Biuletyn Tygodniowy CIZ

Biuletyn Centrum Informacyjnego Zakonów opracowywany przez zespół portalu internetowego www.zyciezakonne.pl i sekretariat Konferencji Wyższych Przełożonych Zakonów Męskich

03-09 czerwca 2025 23/2025 (852)

Wiadomość Tygodnia

SPOTKANIE LEGNICA 2000 EWAKUOWANE Z POWODU POGODY

Organizatorzy XXIX Spotkania Młodych na Lednicy zarządzili ewakuację uczestników ze względu na ich bezpieczeństwo. Trwające czuwanie zostało przerwane ze względu na warunki pogodowe. Czuwanie miało potrwać do późnych godzin nocnych i zakończyć się jak co roku przejściem przez Bramę Rybę w akcie wyboru Chrystusa.

Po komunikatach o możliwych opadach deszczu i apelach o złożenie namiotów, flag i odsunięcie się o metalowych konstrukcji, organizatorzy XXIX Spotkania Młodych na Polach Lednickich k. Gniezna zdecydowali się na ewakuację uczestników czuwania. Zostali oni poproszeni o zebranie swoich rzeczy, opuszczenie sektorów i udanie się do autokarów. Transmisja internetowa została również przerwana.

KARD. RADCLIFFE NA LEDNICY: NIE ZADOWALAJ SIĘ ODROBINĄ MIŁOŚCI

Kardynał Timothy Radcliffe OP wygłosił homilię podczas Mszy św. odprawionej w dominikańskim ośrodku na Polach Lednickich, po tym jak sobotnie spotkanie młodych zostało przerwane ze względu na silne opady deszczu. Eucharystii przewodniczył metropolita poznański abp Zbigniew Zieliński w koncelebrze z kapłanami i biskupami m.in. Prymasem Polski abp. Wojciechem Polakiem.

Na początku homilii kard. Radcliffe poprosił o modlitwę i błogosławieństwo dla tych, „którzy nie mogą być tu teraz z nami". Przyznał, że w Polsce czuje się jak w domu i podziękował za gościnę.

Nawiązując dalej do hasła lednickiego spotkania „Zawsze w górę", które zaczerpnięto od jego tegorocznego patrona, bł. Piera Giorgio Frassatiego, przypomniał biblijne wydarzenia, które miały miejsce na górach: spotkanie Mojżesza z Bogiem, Przemienienie Jezusa, Wniebowstąpienie Jezusa. Oczywiście Bóg jest wszędzie – mówił – ale w szczególności kocha góry. „Wspinanie się na górę jest bowiem przeciwstawianiem się grawitacji, a lubimy przeciwstawiać się grawitacji, ponieważ ogromnie pragniemy przekraczać ograniczenia. A najtrudniejszą siłą grawitacji do pokonania jest siła własnego ja. Można to osiągnąć tylko z Bożą łaską" – wskazał dominikanin.

Dając za przykład bł. Piera Giorgio Frassatiego, który szczególnie ukochał góry, mówił dalej o wzrastaniu w miłości wbrew przeciwnościom i trudnościom. Patron tegorocznej Lednicy pochodził z bogatej, ale nieszczęśliwej rodziny. Małżeństwo jego rodziców prawie się rozpadło. Jak w przypadku wielu młodych ludzi dzisiaj, jego życie domowe było naznaczone kłótniami i bólem. Mówił: Jezus przychodzi do mnie w komunii. Odwzajemniał te wizyty służąc ludziom każdego dnia, a gdy zmarł, na jego pogrzeb przyszły tysiące ludzi. Ojciec jego powiedział: nie znałem mojego syna.

„Nasze społeczeństwo ma obsesję na punkcie bezpieczeństwa i stajemy przed pokusą nie podejmowania ryzyka. Ale jeśli nie podejmujesz ryzyka, nie doświadczysz miłości. Jezus mówi w dzisiejszej Ewangelii: kto jest spragniony, niech przyjdzie do mnie i niech pije. Nie zadowalaj się odrobioną miłości. Dziękuj Bogu za swoją miłość do rodziny i przyjaciół i proś o więcej, o miłość bez granic" – mówił kard. Timothy Radcliffe.

Przypomniał również, że podobnie jak wielu świętych, Frassati umarł młodo. Czy to nie jest smutne, że młode życie zostało przerwane? – pytał. – Bo przecież mogli jeszcze tyle zrobić? „Ale Bóg też umarł jako młody człowiek – mówił dominikanin. – Nigdy nie zaznał radości małżeństwa czy posiadania dzieci. Czy czegoś Mu brakowało? Nie. Bo życie wypełnione miłością osiągnęło już doskonałość" – podkreślił.

Pod koniec abp Wojciech Polak odczytał list abp. Edgara Peña Parry, za pośrednictwem którego papież Leon XIV przekazał młodym swoje pozdrowienia, błogosławieństwo i prośbę, by „z odwagą podejmowali wspinaczkę wiary i nie zniechęcali się napotykanymi trudnościami".

Spotkanie lednickie przebiegało zgodnie z programem do godzin wieczornych, kiedy ze względu na zagrożenie burzowe i silne opady deszczu zostało przerwane. Po apelach o złożenie namiotów, flag i odsunięcie się o metalowych konstrukcji, organizatorzy XXIX Spotkania Młodych na Polach Lednickich k. Gniezna zdecydowali się na ewakuację uczestników czuwania. Zostali oni poproszeni o zebranie swoich rzeczy, opuszczenie sektorów i udanie się do autokarów.

Część uczestników, która pozostała na Lednicy, przeniosła się do ośrodka dominikanów, gdzie odprawiona została Msza święta.

XXIX Spotkanie Młodych na Lednicy rozpoczęło się procesją, która przeszła Drogą III Tysiąclecia, i w której niesiono relikwie towarzyszących młodych błogosławionych i świętych. Ośpiewano także najstarszy polski hymn „Bogarodzicę". Czuwanie miało potrwać do późnych godzin nocnych i zakończyć się jak co roku przejściem przez Bramę Rybę w akcie wyboru Chrystusa.

Tegoroczne XXIX spotkanie młodych na Lednicy odbywało się pod hasłem „Zawsze w górę" To nawiązanie do świadectwa życia i wiary patrona spotkania bł. Piera Giorgio Frassatiego, który jest wzorem dla młodych w podejmowaniu trudu duchowego wzrastania i wspinania się na szczyty i gór, i świętości. Na Lednicę przywieziono trumnę z relikwiami błogosławionego, którego kanonizacja ma odbyć się jeszcze w tym roku.

Za: www.ekai.pl

Wiadomości krajowe

W KRAKOWIE OBCHODY 150-LECIA NAZARETANEK

– Umiejętność odpowiedzi na znaki czasu, umiejętność widzenia tych znaków z konsekwencją miłości, którą dyktuje wiara w Jezusa. Siostry doskonale wiedzą, w jaki sposób to się przekłada na Waszą posługę w Polsce i na świecie – mówił abp Marek Jędraszewski podczas Mszy św. w ramach ogólnopolskich obchodów 150-lecia Zgromadzenia Sióstr Najświętszej Rodziny z Nazaretu w Sanktuarium św. Jana Pawła II w Krakowie.

Na początku kustosz Sanktuarium św. Jana Pawła II w Krakowie, ks. Tomasz Szopa powitał zebranych i wskazał na związki św. Jana Pawła II ze Świętą Rodziną i zgromadzeniem. Przypomniał, że w świątyni na Białych Morzach znajduje się kaplica Nazaret, a św. Jan Paweł II jest nazywany „Papieżem Rodzin". Kustosz podziękował za współpracę ze zgromadzeniem.

Głos zabrała także s. Maria Skwarek CSFN, która również powitała przybyłych gości, na czele z metropolitą krakowskim, a także wszystkich duchownych i osoby konsekrowane oraz świeckich. –
Kochane Siostry Nazaretanki, tak licznie dziś tu zgromadzone, witam każdą z Was obecną tu osobiście i łączące się z nami

przez telewizyjną i radiową transmisję poprzez Radio Maryja i Telewizję Trwam. To nasz wspólny jubileusz i czas siostrzanej radości. Drodzy Goście, Wasza obecność jest dla nas niezmiernie ważna. Cieszymy się, że chcecie razem z nami trwać w jubileuszowej modlitwie – podkreśliła.

W homilii metropolita wskazał, że czytania mszalne są pochwałą miłości miłosiernej, wiernej i roztropnej. Zauważył, że miłość znalazła swe urzeczywistnienie 2025 lat temu w niezwykłej wspólnocie Jezusa, Maryi i św. Józefa. – Zasada życia zarówno Matki Najświętszej, jak i św. Józefa była zasadą miłości do Jezusa, Bożego Syna, który z woli Ojca stał się człowiekiem, by przynieść nam zbawienie – podsumował metropolita i wskazał, że z tej nazaretańskiej miłości narodziła się 150 lat temu kolejna iskra miłości – Zgromadzenie Sióstr Najświętszej Rodziny. – Nie ma granic dla Bożej miłości, która wylewa się niekiedy z najbardziej trudnych zdarzeń i ograniczeń na cały świat, przynosząc obfite owoce życia prawdy i miłości – podkreślił abp Marek Jędraszewski.

Zwracając uwagę, że nie bez przyczyny jubileusz zgromadzenia obchodzony jest w krakowskim Centrum św. Jana Pawła II, przywołał słowa wypowiedziane przez Papieża Polaka na początku pontyfikatu. „Nie bójcie się! Chrystus wie, co nosi w swoim sercu człowiek. On jeden to wie". – Co to znaczy otworzyć drzwi Chrystusowi? Z tego sanktuarium przenosimy się do katedry na Wawelu, która była kościołem biskupim kard. Karola Wojtyły – mówił arcybiskup i przywołał postać św. Jadwigi, która otworzyła drzwi pogańskiej Litwy dla Chrystusa, oddając swe życie w ofierze. Św. Jadwiga – jak zauważył metropolita krakowski – pokazała w ten sposób jak okazać drugiemu człowiekowi wsparcie, miłość i nadzieję życia wiecznego.

Abp Marek Jędraszewski przypomniał ważne wydarzenia z życia założycielki Nazaretanek bł. Franciszki Siedliskiej, w tym moment, w którym przed Pierwszą Komunią Świętą usłyszała pytanie: „Czy pragniesz uczyć się kochać Jezusa?". Bł. Franciszka Siedliska – jak wyjaśniał – kochała Zbawiciela w trudnej sytuacji rodzinnej, gdy jako dziecko została pozbawiona rodzicielskiej miłości. Przypomniał także, że pozostała niezłomną w swej decyzji, mimo sprzeciwu ojca, który pojednał się z Bogiem dopiero pod koniec życia. W życiu zakonnym przyjęła natomiast znamienne imię Marii od Pana Jezusa Dobrego Pasterza. Arcybiskup podkreślił również, że błogosławiona widziała Nazaret w sposób bardzo konkretny, jako połączenie codziennego życia i bóstwa. Z tego narodziło się pragnienie, by w zgromadzeniu zakonnym stworzyć Nazaret jako życie miłości i ofiary. W odniesieniu do tego abp Marek Jędraszewski przywołał fragment zapisków bł. Franciszki i wskazał na historię powstawania kolejnych domów zakonnych. Założycielka zgromadzenia odeszła 21 listopada 1902 r., a została beatyfikowana przez św. Jana Pawła II w 1989 r. – Tworzyła w swym sercu Nazaret, bo takim go widziała oczyma wiary – podsumował arcybiskup.

Podkreślił, że charyzmat Zgromadzenia Sióstr Nazaretanek przemówił także w najtrudniejszych momentach historii Polski i przypomniał dramatyczne wydarzenia, które stały się udziałem sióstr. Nazaretanki przeszły szlak zesłańców na Sybir i były gotowe oddać życie za życie ojców rodzin w 1943 r., przez co zostały beatyfikowane w 2000 r. Umiejętność widzenia potrzeb i wyzwań sprawiła, że w czasie okupacji dom prowincjalny sióstr stał się miejscem ruchu oporu, siedzibą sztabu i szpitalem. – Umiejętność odpowiedzi na znaki czasu, umiejętność widzenia tych znaków z konsekwencją miłości, którą dyktuje wiara w Jezusa. Siostry doskonale wiedzą, w jaki sposób to się przekłada na Waszą posługę w Polsce i na świecie – podkreślił metropolita i podziękował siostrom za ich obecność i posługę na wielu poziomach w Krakowie, a w szczególności za prowadzenie Domu Samotnej Matki. Na koniec arcybiskup przeczytał wspomnienia zmarłej w 2023 r. przełożonej generalnej zgromadzenia, Matki Stanisławy Marii Jasionowicz, która mimo wszelkich trudnych wydarzeń miała w sobie pokój i miłość. W słowach cytowanych przez metropolitę krakowskiego opisywała ona swe powołanie jako źródło szczęścia, łaski i miłości.

Przed błogosławieństwem przełożona prowincjalna Prowincji Krakowskiej Zgromadzenia Najświętszej Rodziny z Nazaretu, s. Julitta Tłustowska CSFN przywołała słowa z duchowego dziennika bł. Franciszki Siedliskiej. Podkreśliła, że odważna odpowiedź błogosławionej na Boże wezwanie stało się fundamentem duchowego dziedzictwa, które trwa po dziś dzień i przywołała słowa św. Jana Pawła II, skierowane do nazaretanek. – Dziś my, siostry nazaretanki, idziemy jej śladami, niosąc światu przesłanie Bożej miłości i oddając się służbie tym, którzy najbardziej potrzebują duchowego oraz edukacyjnego wsparcia – podkreśliła i podziękowała arcybiskupowi oraz wszystkim dobroczyńcom zgromadzenia.

– Niech Bóg będzie uwielbiony za 150 lat historii naszego zgromadzenia. Niech Jego łaska prowadzi nas dalej, a Święta Rodzina nieustannie otacza nas swoją opieką. Zapewniamy wszystkich, że pamiętamy o Was w naszej codziennej modlitwie i pokornie prosimy o pamięć w Waszych modlitwach, abyśmy mogły dalej służyć w miłości i wierze – dodała.

Mszę św. jubileuszową koncelebrował bp Kazimierz Górny, pochodzący z Archidiecezji Krakowskiej, biskup senior diecezji rzeszowskiej.

Więcej na: www.diecezja.pl

KS. DARIUSZ BARTOCHA SDB PODSUMOWUJE TARGI SACROEXPO

Sacroexpo, obok bogatej oferty wystawców, staje się dla nas coraz ważniejszym miejscem budowania wspólnoty i kompetencji – podsumowuje w rozmowie z KAI ks. Dariusz Bartocha SDB – Sekretarz Generalny Konferencji Wyższych Przełożonych Zakonów Męskich w Polsce.

Do Konferencji należą przełożeni 79 jurysdykcji w Polsce. Konferencja w 2009 roku powołała Forum Współpracy Międzyzakonnej. Forum jest podmiotem gospodarczym organizującym współprace zgromadzeń.

– Podczas targów Sacroexpo organizujemy stanowisko Forum Współpracy Międzyzakonnej, na którym gościmy współpracujące z nami podmioty. W tym roku byli to m.in.: Orlen S.A., Towarzystwo Ubezpieczeń Wzajemnych PZUW, Innpact, Parafio, Kawa Zakonna; eKuria i inni – wylicza ks. Bartocha. Zaznacza, że ich targowe stoisko stanowiło przestrzeń otwartą na rozmowy, pytania, wymianę doświadczeń, nowe kontakty.

– Przykładem owocnej współpracy jest np. projekt realizowany z Orlenem S.A. Dzięki tej inicjatywie zakonnikom i instytucjom kościelnym oferowane są zniżki na paliwo, a jednocześnie z każdego sprzedanego litra 1 grosz trafia na wsparcie żeńskich klasztorów klauzurowych. W ubiegłym roku udało się przekazać na ten cel ponad 227 541,48 złotych. Ponad 95 % tej kwoty pochodzi ze współpracy z Orlenem – wyjaśnia.

Ponadto, jak podkreśla ks. Bartocha, Targi Sacroexpo to także przestrzeń formacyjna. – Organizujemy cykl szkoleń – po dwa półdniowe spotkania dla sekretarzy jurysdykcji zakonnych oraz dla ekonomów. To cenny czas, by przekazać najważniejsze informacje, rozwiać wątpliwości, poruszyć trudne tematy oraz spotkać się osobiście z partnerami i wymienić doświadczenia – podkreśla.

Dzięki tym zrealizowanym zadaniom, Sacroexpo, obok bogatej oferty wystawców, staje się – jak mówi ksiądz sekretarz – „coraz ważniejszym miejscem budowania wspólnoty i kompetencji".

Trwająca od 2 do 4 czerwca XXVI Międzynarodowa Wystawa Budownictwa i Wyposażenia Kościołów, Sztuki Sakralnej i Dewocjonaliów Sacroexpo, jak co roku, prezentowała w Kielcach wszystko to, co potrzebne do życia i współczesnego funkcjonowania Kościoła – do rozwoju duchowego wiernych, wyposażenia, konserwacji remontu świątyń czy sposobów prezentacji wielu dziedzin sztuki sakralnej. Bazę wystawy stanowiło ponad 190 wystawców z dziesięciu krajów. Za: www.ekai.pl

SESJA SZKOLENIOWA DLA SIÓSTR EKONOMEK W ZAKOPANEM

W dniach 2-4 czerwca 2025 r., w Centrum Formacyjno-Szkoleniowym *Księżówka* w Zakopanem, odbyła się Sesja szkoleniowa dla Sióstr Ekonomek żeńskich zgromadzeń zakonnych, zorganizowana przez Zespół ds. Prawno-Ekonomicznych przy Konferencji Wyższych Przełożonych Żeńskich Zgromadzeń Zakonnych w Polsce. Uczestniczyło w niej 105 sióstr, z Przewodniczącą Konferencji m. Ewą Kaczmarek.

Problematyka spotkania dotyczyła aktualnych zagadnień prawnych i ekonomicznych, z którymi na co dzień spotykają się siostry ekonomki.

Przedstawione zostały między innymi następujące tematy: *Polska gospodarka w kontekście sytuacji geopolitycznej; Podstawowe wymogi prawa świeckiego i kanonicznego dotyczące zawierania umów sprzedaży, najmu, dzierżawy; Plan zagospodarowania przestrzennego, ochrona środowiska, ochrona przyrody.* Siostry wysłuchały wykładu: *Jak inspirować do wykorzystania talentów otrzymanych od Boga.* Podczas spotkania w grupach siostry dzieliły się doświadczeniami w prowadzeniu rachunkowości w swoich zgromadzeniach z wykorzystaniem programów komputerowych; problemami związanymi z prowadzeniem instytucjonalnej działalności statutowej; tworzeniem fundacji i spółek.

Siostry miały również okazję do indywidualnych spotkań i wymiany doświadczeń po wykładach, w plenerze.

Za: www.zakony-zenskie.pl

JUBILEUSZ 400-LECIA OBECNOŚCI OBRAZU MATKI BOŻEJ PIOTRKOWSKIEJ

Dnia 1 czerwca 2025 R. w Sanktuarium Matki Bożej Piotrkowskiej miało miejsce rozpoczęcie Jubileuszu 400-lecia Obecności Obrazu Matki Bożej Pocieszenia.

Uroczystej Mszy św. przewodniczył bp Krzysztof Nykiel – regens Penitencjarii Apostolskiej. On również poświęcił nową szatę wotywną na obraz Matki Bożej, wykonaną przez s. Wandę Sikorską, westiarkę z Włocławka. W uroczystości uczestniczyli przedstawiciele władz, duchowieństwa oraz licznie zgromadzeni wierni.

Przed rozpoczęciem Eucharystii Minister Prowincjalny, o. Egidiusz Włodarczyk, zapalił świecę jubileuszową, po czym nastąpiło odsłonięcie Cudowny Obrazu i zaprezentowanie go w nowej szacie. Bp Nykiel poświęcił szatę wotywną i dokonał aktu zawierzenia Najświętszej Maryi Pannie Piotrkowskiej.

Zgromadzonych przywitał kustosz Sanktuarium – o. Micheasz Okoński, po czym krótko zarysował losy obrazu: *Pochodzący z 1625 r. obraz Piotrkowskiej Pani 1 czerwca 2003 roku został ozdobiony koronami przez ówczesnego pasterza archidiecezji łódzkiej abpa Władysława Ziółka. Korony dla Jezusa i Maryi poświęcił Ojciec Święty Jan Paweł II w Kalwarii Zebrzydowskiej 19 sierpnia 2002 r. Rada Miasta Piotrkowa Trybunalskiego uchwałą z dnia 25 kwietnia 2007 r. ubrała Matkę Bożą Piotrkowską patronką Miasta Piotrkowa Trybunalskiego. 6 czerwca 2021 r. kard. Grzegorz Ryś, metropolita łódzki, ustanowił Sanktuarium Matki Bożej Piotrkowskiej. Świętując wraz z całym Kościołem Rok Święty, rozpoczynamy dziś nasz piotrkowski jubileusz: cztery wieki obecności Najświętszej Maryi Panny Piotrkowskiej.*

W wygłoszonym kazaniu bp Nykiel zwrócił uwagę, że ta rocznica nie może być tylko wspomnieniem historii sprzed 400 lat: *Oblicze Matki, Pani Piotrkowskiej, skupia na sobie nasze spojrzenia i porusza nasze serca, wypełniając je radością i jednocześnie szczerą z głębi serca płynącą wdzięcznością. Mija bowiem 400 lat od chwili, gdy Matka Boża została ponownie uroczyście wprowadzona do tego świętego miejsca – duchowego centrum tej piotrkowskiej ziemi. Niech to zatem nie będzie jedyna kolejna rocznica wydarzenia z przeszłości. Niech stanie się ona dziś znakiem czasu, który mówi nam, że Bóg przez Maryję pragnie nadal prowadzić swój lud.*

Przychodząc do tej świątyni, do domu Matki, która motywuje nas do szczególnej modlitwy, wyrażamy naszą wiarę, że Ona tu jest, że trwa i czuwa nad nami. W mistycznym milczeniu spogląda na nas z tego świętego wizerunku, który został koronowany

koronami podarowanymi przez Świętego Papieża, naszego rodaka Jana Pawła II, który sam oddał jej całe swoje życie, wyrażając to w słowach „Totus Tuus ego sum Maria”.

Kaznodzieja zauważył, że jubileusz to czas duchowego przebudzenia i rewitalizacji wiary. *Jak 400 lat temu nasi przodkowie w wierze prostej, ale głębokiej wprowadzili ten wizerunek Marii do tego kościoła, być może nawet nie rozumiejąc wówczas do końca wielkich teologicznych traktatów, ale wyczuwając coś bardziej istotnego, że Matka Boża to ta, która prowadzi zawsze do swojego Syna, do Jezusa, jedynego Zbawiciela człowieka. Tak i my dzisiaj przejmując to historyczne dziedzictwo, w sercu jej potwierdzamy oraz wiernie aktualizujemy dla kolejnych pokoleń w XXI wieku. Bo tu jest namacalna obecność Matki, która nigdy nas nie opuściła, nawet gdy my czasem od niej odchodziliśmy. Jej serce biło i bije w rytmie naszego życia. Bo przychodzi tutaj człowiek często pogubiony, biedny, chory, porzucony, zrozpaczony, zdezorientowany, a z tego świętego miejsca wychodzi uzdrowiony, odmieniony. (…)*

Na koniec Mszy św. słowa wdzięczności Bogu za ten jubileusz i wszystkim zgromadzonym za wspólną modlitwę wypowiedział nasz Prowincjał, o. Egidiusz Włodarczyk, oddając się najpierw refleksji nad znaczeniem szaty: *Kiedy święty Franciszek z Asyżu w jednej ze swoich modlitw pozdrawiał Matkę Bożą, kiedy mówił o jej relacji z Jezusem, wypowiedział takie oto słowa: „Bądź pozdrowiona Pałacu Jego, bądź pozdrowiona Domu Jego, bądź pozdrowiona Szato Jego”. Maryja jest szatą Jezusa. Cóż to znaczy? Kiedy Słowo stało się Ciałem, Ona – jak szata – okryła je własnym ciałem, bo przecież mały Jezus kształtował się pod Jej sercem. Potem Ona – jak szata – okryła Jezusa swoją miłością. A co jest szatą Maryi? Tą szatą jest Jej miłość do Boga, do Jezusa, do każdego z nas. Tą szatą jest jej wiara niezłomna. Tą szatą jest także wdzięczność jej dzieci za te wszystkie łaski, które ona każdego dnia, każdej godziny dla nas wyprasza.*

Następnie Prowincjał przyrównał podarowanie Matce Bożej nowej szaty do wręczania bliskiej osobie kwiatów: *Kwiat sam w sobie nic nie znaczy, ale znaczenie nadaje mu ten, kto go wręcza. I to dzięki niemu ten prosty kwiat, który sam w sobie nic nie znaczy, zaczyna mówić: albo kocham, albo przepraszam, albo dziękuję. Nie inaczej jest z tą wotywną szatą. Ona sama w sobie choć jest piękna, urzekająca, przyciąga wzrok, sama nic nie znaczy. Znaczenie nadajemy jej my, zakładając ją na ten cudowny wizerunek. Przez ten namacalny, prosty, dla niektórych może niezrozumiały znak, chcemy powiedzieć Maryi: kocham, przepraszam, dziękuję. A gdybyśmy kiedykolwiek o tym zapomnieli, to kiedy spojrzymy na ten obraz i zobaczymy tę wotywną szatę, to ona nam o tym przypomni.*

Słowa szczególnego podziękowania kieruję do s. Wandy Sikorskiej, westiarki. Pozwoliłem sobie nazwać s. Wandę osobistą stylistką Matki Bożej. Zaprojektować taką suknię i przygotowywać ją przez długie miesiące – to wymaga nie tylko wielkiego trudu, ale też wielkiej miłości do Matki Najświętszej. Siostro Wando, serdeczne „Bóg zapłać”!

O. Egidiusz podziękował też wszystkim współbraciom, którzy odnowili kult Matki Bożej Piotrkowskiej, m.in. byłemu gwardianowi – o. Gracjanowi Kubicy, który zadbał o przygotowanie koronacji obrazu Matki Bożej w 2003 r. i o. Micheaszowi – obecnemu gwardianowi i kustoszowi, który doprowadził do oficjalnego ustanowienia sanktuarium w 2021 r.

Więcej na: www.bernardyni.pl

U JEZUITÓW SPOTKANIE NOWYCH PRZEŁOŻONYCH

W dniach 2-5 czerwca w Europejskim Centrum Komunikacji i Kultury w Warszawie Falenicy obradowali nowi przełożeni wspólnot zakonnych (superiorzy) z Prowincji Polski Południowej i Wielkopolsko-Mazowieckiej Towarzystwa Jezusowego.

Po wspólnej refleksji nad znaczeniem życia wspólnotowego, nowi przełożeni zapoznali się z zadaniami, jakie czekają ich w praktyce i jak powinna wyglądać ich współpraca z jezuitami odpowiedzialnymi za dzieła apostolskie.

Przełożeni obu prowincji zakonnych wypowiedzieli swoje oczekiwania wobec nowo mianowanych superiorów, którzy niedawno podjęli swoje obowiązki lub podejmą je po letnich wakacjach na placówkach w Polsce, Rosji, Kirgistanie, Ukrainie, Stanach Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii.

Poświęcono także czas na sprawy ekonomiczno-finansowe i na wymianę doświadczeń między sobą, a także z przełożonymi z dłuższym stażem (o. Bogdan Długosz SJ, o. Andrzej Migacz SJ, o. Grzegorz Nogal SJ), a przybyły z Kalisza o. Leszek Mądrzyk SJ przedstawił sylwetkę i zadania przełożonego według Konstytucji Towarzystwa Jezusowego.

W spotkaniu wzięło udział dziesięciu nowych przełożonych, prowincjałowie i ich najbliżsi współpracownicy oraz zaproszeni eksperci i doświadczeni przełożeni.

Za: www.jezuici.pl

CRYSTUSOWCY: XI GÓRA TABOR JUNIOR

W nieco zmienionym terminie, bo już na początku czerwca (a dokładnie w sobotę 7 czerwca 2025 r.), dzieci z duszpasterstw z parafii Towarzystwa Chrystusowego wraz ze swoimi księżmi, siostrami zakonnymi, opiekunami świeckimi wzięły udział w XI już *Górze Tabor Junior*. Podobnie jak w zeszłym roku odbyła się ona w podgoleniowskim Marszewie. Hasłem stały się słowa niezwykłego człowieka – piętnastoletniego bł. Carla Acutisa: **„Eucharystia autostradą do nieba”**. To właśnie ta postać towarzyszy w tym roku dzieciom podczas spotkań formacyjnych, gdyż

chyba nikt tak jak ten Boży Influencer nie umie trafić do dzieci i młodzieży.

Spotkanie rozpoczęło się od gry – stacji zadaniowych dotyczących zarówno życia błogosławionego, jak i ukochanej przez niego Eucharystii. Zwycięzcami okazały się dzieci z Polskiej Cerekwi oraz… księża i siostry, którzy po raz pierwszy stworzyli własną grupę pod przywództwem ks. Bogusława Burgata SChr, wikariusza generalnego Towarzystwa Chrystusowego Mszy Świętej przewodniczył ks. Burgat, a słowo Boże do dzieci skierował ks. Bogumił Dobosz SChr. Pod koniec liturgii zostały poświęcone obrazy Carla Acutisa, co było pięknym gestem w stronę dzieci, które z dumą trzymały w górze jego fotografie.

Po oficjalnej, modlitewnej części rozpoczęła się część nieoficjalna, czyli wielki festyn dla dzieci przygotowany przede wszystkim przez rodziców z zespołu Boże Światełka ze Stargardu oraz pań z Marszewa. Stanowisk w tym roku było niezwykle dużo: malowanie twarzy, warkoczyki, torby, malowanie na folii, długopisy 3D, gry i zabawy, kolorowa chemia, balonowe zwierzęta, fotobudka, tańce, a także mnóstwo pysznego jedzenia. Tradycyjnie pod okiem ks. Dariusza Pazdana SChr odbył się konkurs przeciągania liny, który jak co roku wzbudzał niekłamane emocje. Zwyciężyły dzieci z parafii pw. Najświętszego Serca Pana Jezusa w Szczecinie.

Świetną zabawę niestety przerwał deszcz oraz grzmienie burzy, przez co spotkanie zakończyło się godzinę wcześniej, ale bezpieczeństwo dzieci to priorytet.

Za całość spotkania odpowiadał ks. Maciej Onaszkiewicz SChr, który dbał zarówno o stronę duchową, jak i atrakcje festynu, by spotkanie dawało dzieciom moc niezapomnianych przeżyć. Za rok znów się spotkamy! Gdzie? Niech to na razie pozostanie tajemnicą…

Za: www.chrystusowcy.pl

W GDAŃSKU OBCHODY 30 LAT MISJI FRANCISZKAŃSKICH W EKWADORZE

31 maja 2025 r. w Gdańsku odbyły się uroczystości jubileuszowe z okazji 30-lecia misji franciszkańskich w Ekwadorze. To wyjątkowe wydarzenie zgromadziło braci z Polski, Niemiec, Szwecji i Ekwadoru oraz ich rodziny i przyjaciół. Jubileusz stał się okazją do dziękczynienia za trzy dekady franciszkańskiej obecności na ziemi ekwadorskiej, pełnej oddania, prostoty i głoszenia Ewangelii najuboższym.

Organizatorem jubileuszu był br. Robert Kozielski, sekretarz prowincjalny ds. misji, który od lat z oddaniem wspiera i koordynuje działalność misyjną Prowincji. Spotkanie rozpoczęło się od konferencji duchowej pt. *„Misyjność franciszkańska”*, którą wygłosił o. Rafał Zarzycki, delegat Prowincjała na Szwecję. W swoim wystąpieniu o. Rafał przypomniał, że misyjność nie jest dodatkiem do życia zakonnego, ale jego istotą – wyrazem żywej relacji z Chrystusem i odpowiedzią na wezwanie Kościoła do bycia „dla innych”.

Z naciskiem podkreślił, że misyjność nie oznacza jedynie geograficznego opuszczenia swojego kraju, ale gotowość do wyjścia ku drugiemu człowiekowi – z pokorą, empatią i duchem braterstwa. Wskazał na św. Franciszka jako wzór misjonarza, który nie narzucał Ewangelii siłą, ale ją proponował – życiem, prostotą i miłością. Przypomniał również, że misje franciszkańskie w Ekwadorze to nie tylko działalność duszpasterska, ale także obecność wśród najuboższych, edukacja, pomoc socjalna i budowanie wspólnoty na fundamentach Ewangelii.

Centralnym momentem obchodów była uroczysta Eucharystia, której przewodniczył o. Wojciech Kulig OFMConv, minister prowincjalny. W swojej homilii wskazał na misje jako owoc wdzięczności za dar wiary. Nawiązując do fragmentu Ewangelii o posłaniu uczniów, przypomniał, że misjonarz to nie ten, który „ma wszystko”, ale ten, który daje z tego, co sam otrzymał – z łaski, nie z zasługi.

O. Wojciech przywołał konkretne obrazy z pracy franciszkanów w Ekwadorze: codzienne życie wśród prostych ludzi, modlitwa z ubogimi, chrzty dzieci, towarzyszenie umierającym, ale też chwile kryzysu, niezrozumienia i samotności. „Misje uczą pokory, bo pokazują, że nie my jesteśmy bohaterami – to Chrystus działa przez nasze słabości. My mamy tylko być wierni i obecni” – mówił.

Po zakończeniu Mszy świętej wszyscy uczestnicy spotkali się przy wspólnym stole. W atmosferze rodzinnej, pełnej serdeczności i wspólnoty, nie zabrakło wspomnień, anegdot z życia na misjach, śmiechu i łez wzruszenia. Szczególne poruszenie wywołało świadectwo jednej z rodzin, która niedawno odwiedziła braci w Ekwadorze. Mówili o życzliwości, z jaką zostali przyjęci, o ubóstwie, które przeplata się tam z ogromną wiarą, oraz o niezwykłej sile duchowej, jaką emanują bracia pracujący na misjach.

Jubileusz był nie tylko okazją do radosnego świętowania, ale też momentem refleksji nad tym, czym dzisiaj jest misyjność. „Być misjonarzem to nie tylko pojechać daleko – to być blisko ludzi tu, gdzie żyjemy. To żyć Ewangelią z odwagą i miłością” – podkreślano wielokrotnie w czasie spotkania.

30 lat misji franciszkańskich w Ekwadorze to historia tysięcy spotkań, dziesiątek powołań, wspólnego cierpienia i wspólnej nadziei. To również nieustanne wołanie, byśmy jako wspólnota Kościoła nie zamykali się w sobie, ale odważnie i z miłością wychodzili na peryferie – duchowe, społeczne, ludzkie.

Niech to jubileuszowe świętowanie umocni nas wszystkich – misjonarzy, ich bliskich i tych, którzy ich wspierają – w dalszym dawaniu świadectwa o Chrystusie. W Ekwadorze, w Europie, wszędzie.

Za: www.franciszkanie.gdansk.pl

O. HUBERT CZUMA BYŁ ŚWIADKIEM WIARY

Ojciec Hubert Czuma był świadkiem wiary – mówił o. Grzegorz Dobroczyński SJ w czasie Mszy św. w kościele św. Trójcy w Radomiu. Wieczorem, 4 czerwca odbył się wieczór wspomnień w czasie, którego wspominano Honorowego Obywatela Radomia.

Najpierw na cmentarzu przy Ofiar Firleja, gdzie spoczywa o. Czuma, złożono kwiaty na jego grobie. Modlitwę odmówił ks. Mirosław Kszczot, kapelan Stowarzyszenia Radomski Czerwiec 76. Duszpasterz przypomniał, że o. Hubert był inicjatorem ruchu społecznego, który upominał się o godność człowieka. – Gromadził wokół siebie ludzi, by ich formować, by czuli się ludźmi wolnymi. Uczył młodzież, by – odkrywając wolność – była odpowiedzialna nie tylko za siebie, ale też za innych w wymiarze rodzinnym i społecznym – mówił ks. Kszczot.

W homilii o. Grzegorz Dobroczyński mówił, że o. Czuma był świadkiem prawdy. Podkreślał, że nigdy nikogo nie obrażał. – W każdych wystąpieniach publicznych, w homiliach, jeżeli nawet dotykał problemów trudnych społecznie – a wiadomo jak ważne, a z drugiej strony ryzykowne to było dla kapłanów – mówił „nasi bracia ateiści", „nasi bracia marksiści" – mówił o. Dobroczyński.

Po liturgii w Kamienicy Deskurów odbyło się spotkanie ze świadkami życia o. Huberta Czumy. Wśród nich był Sławomir Sikora, który poznał o. Huberta w 1983 r. na pielgrzymce. – Dzięki niemu zmieniłem swoje życie. Dostrzegłem, czym jest prawdziwa wiara i pomoc drugiemu człowiekowi – wspominał Sikora.

Hubert Czuma urodził się 2 listopada 1930 r. w Lublinie, w rodzinie o tradycjach patriotycznych. Jego ojciec Ignacy był profesorem Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, posłem na Sejm RP i współtwórcą polskiej konstytucji z 1935 r., zaś stryj generał Walerian Czuma organizatorem i dowódcą obrony Warszawy w 1939 r. Matka Lubow była pianistką. W 1948 wstąpił do zakonu jezuitów. Pomimo gróźb ze strony UB święcenia kapłańskie otrzymał 30 października 1955 roku w Lublinie. Profesję zakonną złożył 2 lutego 1970 r. w Lublinie.

Posługę duszpasterską w Radomiu o. Hubert Czuma rozpoczął w sierpniu 1979 roku. Zaangażował się w duszpasterstwo akademickie. W latach 1980-1989 współpracował z radomską „Solidarnością". Organizował Msze św. za Ojczyznę w kościele pw. Świętej Trójcy w Radomiu. Opiekował się prześladowanymi, wspierał finansowo działalność wydawniczą i kolportaż podziemnych publikacji. Jako delegat Biskupa Edwarda Materskiego brał udział w procesie uczestników oskarżanych za zaangażowanie w wydarzenia Radomskiego Czerwca'76 oraz w kolejną rocznicę tych wydarzeń (1988). Należał do inicjatorów i twórców Komitetu Obywatelskiego Ziemi Radomskiej. Zabiegał o wyjaśnienie okoliczności męczeńskiej śmierci ks. Romana Kotlarza. Był Diecezjalnym Duszpasterzem Ludzi Pracy. Posługiwał także jako kapelan w radomskim więzieniu. Był cenionym spowiednikiem i kierownikiem duchowym alumnów Wyższego Seminarium Duchownego oraz wielu innych osób. Prowadził wiele audycji w diecezjalnym Radiu AVE a następnie Radia Plus Radom i publikował liczne artykuły w Tygodniku AVE. Pełnił funkcję sekretarza Telefonu Zaufania Linia Braterskich Serc. 31 sierpnia 2015 r. otrzymał Honorowe Obywatelstwo Miasta Radomia.

Za: www.ekai.pl

EUROPEJSKIE SPOTKANIE WYDAWCÓW SALEZJAŃSKICH

W dniach 2-5 czerwca 2025 r. w Warszawie odbyło się cykliczne spotkanie wydawców salezjańskich z Europy. Był to czas owocnych obrad, dzielenia się branżowym doświadczeniem.

Na spotkanie przybyli przedstawiciele z ośmiu krajów: Wielkiej Brytanii, Hiszpanii Portugalii, Niemiec, Chorwacji, Słowenii, Czech i Polski, wśród nich znaleźli się zarówno salezjanie, jak i osoby świeckie. Z uczestnikami spotkania bezpośrednio z Rzymu połączył się przełożony generalny salezjanów ks. Fabio Attard, który podziękował wydawnictwom za ich pracę i zaprosił do włączenia się w program wyznaczony podczas 29. Kapituły Generalnej.

Gościem specjalnym był ks. Fidel Maria Orendain, radca generalny ds. komunikacji. W swoim wystąpieniu docenił trud wydawniczy i przedstawił wizję działalności medialnej na najbliższe sześć lat. Zaproponował ideę spotkania wydawców salezjańskich z całego świata.

Europejskie spotkanie wydawców salezjańskich to prezentacja dotychczasowej pracy, wymiana pomysłów i doświadczeń, a także refleksji nad przyszłością książki drukowanej i misji ewangelizacyjnej w dynamicznie zmieniającym się świecie.

Ważnym tematem poruszanym podczas tegorocznych obrad było używanie sztucznej inteligencji oraz dyskusja o wyzwaniach i zagrożeniach związanych z AI.Spotkanie odbyło się w Salezjańskim Ośrodku Misyjnym w Warszawie. Uczestnicy poznali także historię stolicy Polski – zwiedzili Stare Miasto oraz Łazienki Królewskie. Kolejne spotkanie zostało zaplanowane za dwa lata w Lublianie. Za: www.salezjanie.waw.pl

Refleksja tygodnia

TROPY NADZIEI I WKŁAD WŁASNY (GLOSA DO HASŁA KAPITUŁY ZMARTWYCHWSTAŃCÓW)

Ks. Kazimierz Wójtowicz CR

Pozwólcie, by ziarno Słowa Bożego mogło w was zakiełkować i wydać obfity plon. Słuchajcie tego słowa z uwagą. (Leon XIV)

Odkąd prowincjał, ks. Mariusz Mazur CR, ogłosił w marcu 2025 jesienny termin i miejsce Kapituły Prowincjalnej pod hasłem: „**Przechodząc przez ciemną dolinę – czas przycinania winnicy**", targało mną ambiwalentne uczucie: z jednej strony w tych cytacjach czułem z radością zanurzenie w Słowie Bożym i w obrazach biblijnych, z drugiej wydawało mi się, że treści te jakoś nie do końca współgrają ze sobą, bo są z różnych kontekstów społeczno-historycznych: pierwszy jest z obszaru nomado-pasterskiego, drogi z winnico-rolniczego; pierwsi „bohaterowie" prowadzą z konieczności wędrowny ryb życia, drudzy – osiadły. Wydawało mi się więc, że do wprowadzenia w tematykę zgromadzenia kapitulnego wystarczyłby jeden z tych obrazów.

Potrzebowałem niemało czasu j impulsu Papieża Leona XIV z pierwszej audiencji do Polaków, żeby z większą uwagą i przenikliwością pochylić się nad tym, co Bóg mówi do nas przez ludzi, słowa i wydarzenia. Koniec końców dziś ten zestaw biblijnych słów wydaje mi się spójny ze sobą, bardzo szczęśliwy i trafiony w punkt, o czym jest informacja już w tytule tego przedłożenia, w którym próbuję podnieść potrzebę nadziei i nieodzowność wkładu własnego.

1. Tropy nadziei

Te pierwsze hasłowe cztery słowa pochodzą z Psalmu 23.4, najbardziej znanego ze wszystkich 150: Chociażbym chodził ciemną doliną, zła się nie ulęknę, bo Ty jesteś ze mną. W innych wersach jest jeszcze mowa: o zielonych pastwiskach, zastawionym stole, przeobfitym kielichu, namaszczeniu olejkiem, kiju i lasce pasterskiej, o zamieszkaniu w domu Pańskim po najdłuższe czasy. Z wielości bogactwa i metafor psalmicznych, generujących i „zabezpieczających" nadzieję chciałbym wybrać trzy najistotniejsze: obecność Boga, Jego zaplecze życia i ruch człowieka.

1.1. Ty jesteś ze mną, czyli świadomość obecności Boga

Już przy pierwszym czytaniu ten krótki „psalm ufności" (liczący tylko 6 wersetów) pozostawia na siatce pamięci obrazy (pastwiska, wody) i gadżety (kij, laska) związane z określeniem **pasterza**, który w tamtych czasach i w tamtej kulturze był nie tylko wykonywanym zawodem, ale też pospolitym symbolem dobrego **zarządcy**, dbającym i troszczącym się o tych, którymi się opiekuje. To on je ochrania i zapewnia im spokojną egzystencję. Dlatego często władcy przydawali sobie tę nazwę do wielu swoich innych tytułów, a – w duchu pierwszego wersetu tego Psalmu, gdzie autor wyznaje: „Pan jest moim pasterzem" – Jezus nazwał siebie „Dobrym Pasterzem" (por. J 10,11-18), który troszczy się o swoje owce, prowadzi je, chroni i gotów jest oddać za nie życie. W naszym tekście „stół, olejek, kielich i dom Pański" również podnoszą metaforę pasterza na wyższy, przenośny poziom, stosując ją do Boga i do człowieka.

Z naszego Psalmu uderza klarowna radosna nadzieja, płynąca ze świadomości „owiec", które mają takiego pasterza, co dba o to, aby wiedziały, którędy chodzić bezpiecznie i celowo, aby miały co jeść, co pić i gdzie odpocząć. Owszem, owce nie są zbyt wybredne, ale zawsze wolą zajadać się soczystą zieloną trawą niż skubać jakieś liście czy zeschłe chwaty. Dlatego pasterz – w poszukiwaniu wody i odpowiednich żerowisk lub przeganiając „kierdel" z jednego zielonego pastwiska na drugie, bo to jego rola – musi czasem przechodzić przez „**ciemną dolinę**". A określenie to symbolizuje trudne i niebezpieczne okresy z wszelkimi pułapkami na drodze, którą trzeba przejść, idąc do wyznaczonego celu. Taka mroczna, zacieniona dolina (nawet jak to jest Wielki Kanion!) nie jest idealnym miejscem do zatrzymania się, a tym bardziej do usadowienia się na dobre. Przechodząc, trzeba iść dalej, aby dotrzeć do miejsca przeznaczenia. A ci, co przejdą z pomocą Pasterza, będą silniejsi i i bardziej odporni.

Boża obecność wyrażona jest naszym Psalmie nie tylko w zdaniu podrzędnym przyczynowym, w prostym tekście, zaadresowanym do Boga-Pasterza: „bo Ty jesteś ze mną", ale też we wszystkich czasownikach, wyrażających pewną czynność i działalność, za którymi stoi Bóg w obrazie Pasterza, w domyślnym zaimku „On". A więc to On „jest, pozwala, prowadzi, orzeźwia, wiedzie, zastawia, namaszcza". Bożą interwencję w życie człowieka jeszcze dobitniej opisuje Psalm 139,1-5: „Panie, przenikasz i znasz mnie, Ty wiesz, kiedy siadam i wstaję. Z daleka przenikasz moje zamysły, widzisz moje działanie i mój spoczynek i wszystkie moje drogi są Ci znane. Choć jeszcze nie ma słowa na języku: Ty, Panie, już znasz je w całości. Ty ogarniasz mnie zewsząd i kładziesz na mnie swą rękę". Kwintesencją tego Psalmu jest prawda o tak bliskiej obecności Bożej, że człowiek choćby uciekł na koniec świata, w głąb rozpaczy i grzechu, to Bóg i tak tam będzie.

Podobnie Apostoł Narodów, św. Paweł, w Atenach na Areopagu wyjaśniając słuchaczom obecność i bliskość Boga, użył **wiele** różnych **czasowników**; „Bóg, który stworzył świat i wszystko na nim, On, który jest Panem nieba i ziemi, nie mieszka w świątyniach zbudowanych ręką ludzką i nie odbiera posługi z rąk ludzkich, jak gdyby czegoś potrzebował, bo sam daje wszystkim życie i oddech, i wszystko. On z jednego [człowieka] wyprowadził cały rodzaj ludzki, aby zamieszkiwał całą powierzchnię ziemi. Określił właściwie czasy i granice ich zamieszkania, aby szukali Boga, czy nie znajdą Go niejako po omacku. Bo w rzeczywistości jest On niedaleko od każdego z nas. Bo w Nim żyjemy, poruszamy się i jesteśmy" (Dz 17,24-28). Ostatnie dwa zdania (ze spójnikiem „bo") stanowią syntezę całego wywodu o interwencji Boga w historię ludzkości.

Nie bez kozery, po znaku krzyża, pierwszym wezwaniem w naszych wspólnych modlitwach zakonnych jest apel: „Postawmy się w obecności Boga i oddajmy Mu cześć najgłębszą". Od Ojców Pustyni wszystkie formy życia konsekrowanego kładły zawsze nacisk na **życie w obecności Bożej**. Jeden z nich radził: „Kiedy przyjdzie ci zła myśl, nie patrz w dół, lecz zawsze do góry, a Bóg natychmiast cię wspomoże!". Człowiek żyjący w bańce obecności Boga ma ochronę przed pokusami, a zraniony przez pokusy szybciej zdrowieje, bo nie brak mu Bożego tlenu. Nasze Konstytucje apelując o nabycie wewnętrznego umartwienia, wyjaśniają, że polega ono „na skupieniu, milczeniu i świadomości obecności Bożej" (81). Osobiste doświadczenie tej bliskości może przybierać różne formy: w modlitwie, medytacji, lekturze

Pisma Świętego, w sakramentach, w nabożeństwach, a także w codziennych sytuacjach.

1.2. Nie brak mi niczego, czyli troska Boga o zaplecze

Już zestaw przywołanych wyżej biblijnych czasowników, czyli słów oznaczających czynność lub proces, ukazuje nam Boga-Pasterza, który nie tylko „jest który jest", ale który jest i **działa**, zabezpiecza byt tak całego stada, jak i każdej jego jednostki. Dlatego już w pierwszym wersie Psalmu 23 zawarta jest informacja o zaspokojeniu wszystkich podstawowych potrzeb podmiotu lirycznego: „nie brak mi niczego, nie będę niczego pragnąć ani chcieć". Taki stan generuje zadowolenie i satysfakcję wyrażoną w powyższej deklaracji i decyzji, że „bohater" pieśni niczego więcej nawet nie pragnie, bo na zapleczu Pasterz zadbał o dobrostan podopiecznych owiec: właściwe ścieżki do spokojnych wód i zielonych pastwisk.

A spokojne wody to nie to samo, co rwące potoki czy zanieczyszczone cieki wodne; zielone pastwiska to nie to samo, co leżące odłogiem ugory czy rolnicze nieużytki. Ciekawe, że autor wspominając **pastwiska** i **wody**, nie mówi o nich jako niezbędnikach do życia (pokarm i napój), ale wyraźnie dookreśla, że są to miejsca do leżenia, odpoczynku i pokrzepienia: właśnie tutaj „mogę odpocząć". A znalezienie w tamtych warunkach zielonego pastwiska i źródła wody było nie lada sztuką. To pasterz posiadał odpowiednie wyposażenie (kij i laskę) oraz tę umiejętność: znał bezpieczne trakty i właściwe ścieżki. I jego zadaniem było doprowadzić owce przez zagrożenia i niebezpieczeństwa do trawy i wody.

Woda to jeden z czterech żywiołów, który jest atrybutem oczyszczania i uzdrawiania. Pan Jezus opowiada Samarytance przy studni o **wodzie żywej**, która stanie się źródłem tryskającym ku życiu wiecznemu (J 4,14), a w innych okolicznościach zachęca: Jeśli ktoś jest spragniony, a wierzy we Mnie – niech przyjdzie do Mnie i pije (J 7,37). To z Jego boku na krzyżu wypłynęła krew i woda. Z woli Stworzyciela ziemia zazieleniła się **zieloną trawą**, wydającą nasienie (por. Rdz 1,11). Natomiast przy rozmnożeniu chleba w okolicach Kafarnaum Jezus kazał ludziom usiąść na trawie (por. J 6,1-14). Ewangeliści podkreślają ten fakt: Marek zauważa nawet zieloność trawy, a Jan doda, że było tam takiej trawy dużo.

W ten sposób troska Pana Boga, wyrażona w konkretnym, pomocowym działaniu, staje się tropem nadziei. Bo ludzie wierzący są przekonani, że Bóg troszczy się o cały świat, dobrostan ludzi, wszystkie stworzenia i każdą istotę z osobna. Fundamentem takiej postawy Boga, nazwanej **Opatrznością Bożą**, jest Jego miłość, o której świadczy cała historia zbawienia. Katechizm powiada, że "wszystko odkryte i odsłonięte jest przed Jego oczami, nawet to, co ma stać się w przyszłości z wolnego działania stworzeń; Opatrzność Boża oznacza zrządzenia, przez które Bóg z miłością i mądrością prowadzi wszystkie stworzenia do ich ostatecznego celu" (KKK 302, 321) i zaraz przypomina wezwanie Chrystusa do dziecięcego zawierzenia Opatrzności Boga Ojca i zachętę św. Piotra: Wszystkie troski wasze przerzućcie na Niego, gdyż Jemu zależy na was" (1P 5,7). Tę prawdę ilustrują wczesnochrześcijańskie przedstawienia Jezusa jako młodego pasterza niosącego na ramionach zagubioną owcę. Świadomość działania pomocowego Opatrzności Bożej umacniała wszystkich męczenników. Św. Tomasz More przed swoją męczeńską śmiercią w 1535 roku pociesza córkę Alicję: "Nic nie może się zdarzyć, jeśli nie chciałby tego Bóg. A wszystko, czego On chce, chociaż mogłoby wydawać się nam najgorsze, jest dla nas najlepsze" (KKK 313). Odczucie troski Boga na zapleczu życia sprawia, że słaby człowiek wie za św. Teresą z Avili, że „wszystko mija, lecz Bóg jest niezmienny; temu, kto posiadł Boga, niczego nie braknie; Bóg sam wystarczy".

„Ogólnozakonna Konstytucja", czyli Adhortacja Jana Pawła II Vita Consecrata z 1996 roku, wyznacza życiu konsekrowanemu w służbie Boga i człowieka **ważne zadanie**, które „polega na na przypominaniu zamysłu Bożego wobec ludzi i na służeniu temu zamysłowi, który został objawiony w Piśmie Świętym, a można go też odkryć śledząc uważnie znaki opatrznościowego działania Bożego w dziejach.

Jest to zamysł zbawienia i pojednania ludzkości". I dalej konkretyzuje nakazowo: „Trzeba zatem otworzyć serce na wewnętrzne **wskazania Ducha Świętego**, który zachęca nas do odkrycia głębokiego sensu zamysłów Opatrzności. Wzywa On życie konsekrowane do szukania nowych odpowiedzi na nowe problemy współczesnego świata. Tylko ludzie nawykli do szukania we wszystkim woli Boga potrafią właściwie zrozumieć te Boże wskazania, a potem odważnie je realizować poprzez działania zgodne z pierwotnym charyzmatem, a zarazem odpowiadające potrzebom określonej sytuacji historycznej" (VC 73).

1.3. Pan mnie prowadzi i wiedzie, czyli dobre przywództwo

Wszystkie czasowniki naszego Psalmu, a szczególnie: pozwala, prowadzi, wiedzie, zastawiasz, namaszczasz, mówiące w trzeciej lub drugiej osobie o aktywności, wskazują na kogoś z przywódczym statusem. Dzięki pasterzowi, stojącemu na czele stada, owce trzymają się razem, wiedzą w którym kierunku mają iść za jedzeniem i gdzie znajdą miejsce na odpoczynek. Przywództwo (modny ang. leadership) to (połączona z władzą i autorytetem) **zdolność** inicjowania, motywowania, przekonywania i kierowania określoną (większą czy mniejszą) grupą społeczną.

Dobry przywódca to taki, który legitymuje się przywódczymi kwalifikacjami: patrzy do przodu, bo posiada wizję i wyznacza jasne cele, potrafi je komunikować z pasją, w sposób zrozumiały i przekonujący, tak aby grupa wiedziała, dokąd zmierza i po co. Te przekazy winny być więc klarowne i zwięzłe, mobilizujące do działania, dostosowane do aktualnej sytuacji i mające na celu dobrostan całego zespołu. Do tego konieczna jest empatia przywódcy, tak aby wyczuwał emocje i pragnienia innych oraz by był w stanie podejmować szybkie i trafne decyzje. Decyzyjność wymaga z kolei dobrego rozeznania sytuacji, logicznego myślenia, oceny ryzyka i odważnych rozstrzygnięć. To wszystko rodzi zaufanie i nadzieję na poprawienie sytuacji. Dobry pasterz z 23 Psalmu musi wiedzieć albo intuicyjnie wyczuwać, które ścieżki są właściwe i prowadzą do wody i zielonych pastwisk.

Psalmista zwracając się do Boga-Pasterza, wspomina w naszym tekście o klasycznych atrybutach pasterskich i wyznaje z pokorą: Twój kij i Twoja laska są tym, co mnie pociesza. Kij służył jako narzędzie obrony i ochrony przed drapieżnikami, których wówczas nie brakowało, a laska do wskazywania owcom w trudnym terenie kierunku do zielonych pastwisk i wodopoju. Ta laska pasterska – otrzymana swego czasu od Boga przez Mojżesza – jako znak mocy Bożej, dzisiaj jako biskupi pastorał (baculus pastoralis = kij pasterski) jest **symbolem władzy** w Kościele.

Władza w Kościele (we wszystkich jego strukturach) była od początku obecna i potrzebna. Również we wszystkich formach życia konsekrowanego. Z zasady ta władza/przełożeństwo ma być służbą. W opublikowanej w 2008 r. Instrukcji p.t. „Posługa władzy i posłuszeństwo" Kongregacja ds. Instytutów Życia Konsekrowanego i Stowarzyszeń Życia Apostolskiego omawia **rolę władzy** w życiu braterskim: „władza sprzyja rozwojowi życia braterskiego przez posługę słuchania i dialogu, tworzenie

atmosfery sprzyjającej dzieleniu się i współodpowiedzialności, uczestnictwo wszystkich w sprawach wszystkich, zrównoważoną posługę jednostce i wspólnocie, rozeznanie, promocję posłuszeństwa braterskiego" (20). W następnym ustępie zamieszczono wyraźną przestrogę: „Kto w pełnieniu urzędu szuka sposobu, by się wybić albo zdobyć uznanie, pozwolić sobie służyć, albo innych sobie podporządkowywać, stawia się w sposób wyraźny poza ewangelicznym wzorem władzy" (21).

W „Liście Okólnym do przełożonych domów i misji Zgromadzenia" ze Lwowa, 30 listopada 1868 r., ks. Hieronim Kajsiewicz CR, ówczesny przełożony generalny, pisał: „Siła Zgromadzenia nie polega ani na liczbie członków, ani na ich zdolnościach, świetności i powodzeniu w pracach, ale na wyrobieniu ich wewnętrznym. I przeto przełożeni nie mają się głównie troskać o zajęcia i prace na zewnątrz ani o dobrobyt domów swoich, ale o wydobycie z duszy każdego z podwładnych swoich wszystkiego, co tylko się z nich wydobyć da". (ACRR 7026). Współczesne Konstytucje CR w temacie **wspólnoty lokalnej** podkreślają w niej obecność Ducha Świętego, gwaranta miłości, która oparta jest „na otwartości, zaufaniu, zrozumieniu i akceptacji" (136). Zresztą wszystkie wspólnoty zakonne – jak podkreśla Instrukcja O życiu braterskim we wspólnocie – „dają świadectwo, że możliwa jest wspólnota dóbr, braterska miłość, wspólny sposób życia i działania, a to dzięki przyjęciu zaproszenia do pełniejszego i bliższego naśladowania Chrystusa Pana, posłanego przez Ojca, aby jako pierworodny między wielu braćmi ustanowił przez dar swojego Ducha nową wspólnotę braterską".(10). Dobry przełożony stara się o utrzymanie równowagi pomiędzy wspólnotą i jednostką, modlitwą i pracą, apostolstwem i formacją, obowiązkami i odpoczynkiem.

Od przełożonego **zależy** zatem w dużym stopniu potencjał i jakość wspólnoty. Papież Franciszek w czasie pandemii przypomniał: . „Pasterz jest czuły, ma tę czułość bliskości, zna jedną po drugiej owcę po imieniu i troszczy się o każdą z nich tak, jakby była jedyną, do tego stopnia, że kiedy wraca do domu po dniu pracy, zmęczony, a zda sobie sprawę, że brakuje mu jednej, wychodzi do pracy po raz kolejny, żeby jej poszukać i zabiera ją ze sobą, niesie na ramionach" (3 V 2020). Taki pasterz daje wszystkim owcom nadzieję.

Każda **władza**, a szczególnie **nowa,** która działa jak świeża miotła, jest wyraźnym nośnikiem nadziei na nowe uporządkowanie spraw, na pozytywne zmiany, na poprawę podstawowych warunków życia i w ogóle na lepszą przyszłość. A nadzieja jest tym większa, im więcej jest wyposażona w takie instrumenty, które jej umożliwiają realizację obietnic i egzekwowanie poleceń.

Idąc tak krok po kroku tropami nadziei „przez ciemną dolinę", przechodzimy przez myślnik, jak przez kładkę, z pierwszej części hasła do drugiej i wchodzimy w inny klimat: „w czas przycinania winnic", a więc okres, w którym trzeba zakasać rękawy i wziąć się do rzetelnej roboty w winnicy. Realnie znaczy to: pochylić się nad każdym pojedynczym krzewem winnym, „ogarnąć" go tak, aby plony ogrodu winnego były z roku na rok coraz dorodniejsze. Św. Bonawentura (1221-1274), wielki teolog i filozof, porównał nadzieję do lotu ptaka, który chcąc rozwinąć skrzydła i fruwać w przestworzach, musi włożyć **wiele wysiłku**, aby pokonać siłę grawitacji i oderwać się od ziemi. Nadzieja jest takim właśnie lotem, do którego niezbędny jest wysiłek człowieka.

2. Konieczność wkładu własnego

I tak w naszej refleksji nad hasłem kapitulnym opuściwszy „ciemną dolinę", znaleźliśmy się w biblijnych ogrodach winnych. Winnica w Biblii to **ogród**, leżący przeważnie na nasłonecznionych, urodzajnych pagórkach (stąd niem. Weinberg=góra winna), w którym rosną szlachetne krzewy winorośli, rodzące winogrona. Jest to więc pole uprawne, wymagające różnorakiej i nieustannej ingerencji ogrodnika, czyli fachowca. Izajaszowa, alegoryczna pieśń o winnicy (z VIII wieku przed Ch.) wspomina kilka wczesnych rodzajów tej pracy: „okopał ją i oczyścił z kamieni, i zasadził w niej szlachetną winorośl; pośrodku niej zbudował wieżę, także i tłocznię w niej wykuł" (Iz 5,2). W dalszym tekście jest jeszcze mowa o zaniechaniu „przycinania i plewienia" (5,6). O pracy w winnym ogrodzie mówił też Pan Jezus w „przypowieści o robotnikach w winnicy" (Mt 20,1-16). Z tej narracji widać, że pracy w „winnej firmie" było niemało, bo gospodarz przez cały dzień, co trzy godziny wychodził, aby nająć kolejne ekipy pracowników. Że winnica była też świetnym **źródłem zysku** i bogacenia się właściciela, świadczy kolejna przypowieść Jezusa „o przewrotnych rolnikach" (Mt 21,33-44). W tym wypadku „gospodarz założył winnicę, otoczył ją murem, wykopał w niej tłocznię, zbudował wieżę, w końcu oddał ją w dzierżawę", licząc na osobisty wysiłek dzierżawców i otrzymanie we właściwym czasie należnych profitów. Ci jednak jednak zachowali się niegodziwie, haniebnie i skandalicznie.

Pismo Święte zaznacza, że Noe po czasach potopu był „**pierwszym**, który zasadził winnicę" (Rdz 9,20), a potem miał niemiłą przygodę z nadużyciem wyprodukowanego przez siebie wina. W ramach „prawa świętości" w stosownym czasie Bóg dał narodowi wybranemu rodzajowe przykazanie: „Nie będziesz ogołacał winnicy i nie będziesz zbierał tego, co spadło na ziemię w winnicy. Zostawisz to dla ubogiego i dla przybysza" (Kpł 19,10). Z biegiem czasu winnice w Izraelu stały się powszechne i bardzo ważne: nie tylko jako inwestycje gospodarczo-biznesowe, bo pomnażały kapitał, ale też jako przytulne miejsca wypoczynku i świętowania, o czym wspomina Pieśń nad Pieśniami: „Rankiem pójdziemy do winnic zobaczyć, czy kwitnie winna latorośl, czy otwarły się pączki, czy granaty są w pełnym kwieciu: Tam ci okażę swą miłość!" (PnP 7:13).

Winnica, w której można było cieszyć się bukłakiem własnego wina, była też symbolem dobrobytu i spokojnego życia. Zresztą już przy wejściu do ziemi obiecanej mężowie ze służb wywiadowczych rozpoznając teren, „odcięli gałąź krzewu winnego razem z winogronami i ponieśli ją we dwóch na drągu; do tego [zabrali] jeszcze nieco jabłek granatu i fig" (Lb 13,23). Już na wejściu zatem Żydzi otrzymali w darze dorodne i okazałe grona. Takim obrazem posłużył się też sam Pan Jezus, gdy w ostatnich dniach swego życia na ziemi alegorycznie oznajmia swoim uczniom, że jest **prawdziwym krzewem** winnym, a Jego Ojciec najlepszym winogrodnikiem, dbającym o każdą latorośl i cała winnicę (por. J 15,1n).

Obfitość zbiorów zależała więc nie tylko od gatunku winorośli/szczepu, jakości gleby, dostatku światła słonecznego i zabezpieczenia terenu, ale też od ciągłej uprawy roli i doglądania krzewów. Wszystkie te sprawy – jako wyzwania do określonej pracy w stosownym czasie – są zakodowane w biblijnych obrazach.

2.1. Minęła już zima i deszcz ustał, czyli czas właściwy

Już starzec Kohelet zauważył, że świat jest tak stworzony, aby wszystko było **cykliczne**, aby powtarzały się pewne przemijalne i przewidywalne wydarzenia, które są podstawą ładu, harmonii i porządku na świecie, co z kolei daje ludziom poczucie bezpieczeństwa. A więc „wszystko ma swój czas i jest wyznaczona godzina na wszystkie sprawy pod niebem (Koh 3,1). I dalej przez osiem wersetów autor wymienia różne czasy w antonimicznych parach: jest przeto: „czas sadzenia i czas wyrywania tego, co zasadzono; czas zabijania i czas leczenia; czas rzucania kamieni i czas ich zbierania" i podsumowuje, że „Bóg obarczając

pracą ludzi, by się nią trudzili, uczynił wszystko pięknie w swoim czasie" (3,2-11). Skoro jesteśmy w winnicy, to „swój czas", ma tutaj zbieranie kamieni, uszlachetnienie gleby, założenie ogrodu, sadzenie krzewów i ich pielęgnacja, czyli leczenie – mówiąc językiem medycznym.

Biblia nie zawiera dokładnych opisów: ani o czasie, ani o sposobach przycinania winnic, jak to jest przy innych ważniejszych wydarzeniach społeczno-gospodarczych. Owszem, kipiąca poezją Pieśń nad Pieśniami, w pieśni drugiej, przy dookreśleniu wezwania ukochanego do spotkania z oblubienicą, argumentuje, że jest już na to pora, bo „minęła już zima, deszcz ustał i przeszedł. Na ziemi widać już kwiaty, nadszedł **czas przycinania winnic** i głos synogarlicy już słychać w naszej krainie" (Pnp 2,11-13). Wspomniane identyfikatory klimatyczne wskazują, że jest to czas wiosny, gdy słońce ofiaruje ziemi więcej światła i ciepła, a flora i fauna (kwiaty, synogarlice) budzą się i dają znaki życia. Soczysta zieleń i kwitnące drzewa manifestują nowy początek i związaną z nim nadzieję. „Wdzięk i piękność pociągają oko, a bardziej jedno i drugie – świeża zieleń zasiewów" (Syr 40,22).

I to jest właściwy czas przycinania winnicy, gdy przyroda po zimowym letargu budzi się do **życia,** ale soki jeszcze nie poszły w górę. Ważny zabieg przycinania winnych krzewów. znany od kilku tysięcy lat, stosuje się po to, aby uzyskać jak najlepszą kondycję krzewów i otrzymać maksymalne winobranie. Wymaga to tak określonej wiedzy z anatomii roślin, jak i praktycznej umiejętności „pielęgnacyjnych". W profesjonalnym przycinaniu chodzi o to, aby tak uformować winorośl, żeby wydała jak najwięcej dobrych owoców, które finalnie staną się winem wysokiej jakości. Ogrodnicy wiedzą, że forma cięcia zależy również od wieku krzewów. Pamiętając, że winorośl wydaje owoce na latoroślach, które wyrastają wiosną na zdrewniałych pędach jednorocznych, podejmują przycinanie winnicy wówczas, gdy jeszcze nie ma liści, lub (przy cięciu jesiennym) gdy już ich nie ma. Tę wiedzę przekazywano z pokolenia na pokolenie.

Tak czy owak, ponieważ przycinanie to przeprowadzony w we właściwym czasie (nie za wcześnie i nie za późno) zabieg parachirurgiczny i nie każdy ma o nim zielone pojęcie, potrzeba do tego fachowca z wiedzą i praktyką, który będzie też miał do dyspozycji odpowiednie **narzędzia** i materiały. Na dziś w tej dziedzinie są to: sekator, piłka, maść ogrodnicza i inne pomoce. Przycinanie we właściwym czasie jest o tyle ważne, że zbyt wczesne czy spóźnione cięcie winorośli nie jest jej leczeniem, ale kaleczeniem, które zostawia krwawiące żywe rany. A każda rana podkrada i uszczupla zdrowie.

2.2. Każdą latorośl, która przynosi owoc, oczyszcza, czyli odpowiednie metody

Pan Jezus w mowie pożegnalnej w Wieczerniku sięgnął do zadomowionego w Biblii obrazu winnicy, aby już po wezwaniu „wstańcie, idźmy stąd!" jeszcze przedstawić uczniom plastycznie tajemnicę zjednoczenia z Nim. Słuchacze wtedy – chyba stojąc – przyjęli ze wzruszeniem do wiadomości: „Ja jestem prawdziwym krzewem winnym, a Ojciec mój jest tym, który [go] uprawia. Każdą latorośl, która we Mnie nie przynosi owocu, **odcina**, a każdą, która przynosi owoc, oczyszcza, aby przynosiła owoc obfitszy" (J 15,1n). Ale dalej uszczegóławia: „Ja jestem krzewem winnym, wy - latoroślami. Kto trwa we Mnie, a Ja w nim, ten przynosi owoc obfity, ponieważ beze Mnie nic nie możecie uczynić. Ten, kto we Mnie nie trwa, zostanie wyrzucony jak winna latorośl i uschnie. I zbiera się ją, i wrzuca do ognia, i płonie (15,5n). Na pociechę (Judasz już wyszedł!) zapewnia uczniów: „Wy już jesteście czyści dzięki słowu, które wypowiedziałem do was" (15,3). W tym fragmencie (oprócz dziesięciokrotnego wezwania do trwania w Chrystusie) znajdziemy zasadniczą zasadę przy przycinaniu winnic.

Dla naszego alegorycznego oglądu przycinania winorośli nieważne są owe szczegółowe **formy** cięcia, gdzie liczy się lata i „oczka", gdzie krzewy formuje się na różne sposoby: na wytworzenie pni, na odmłodzenie winnicy czy też na owocowanie. Najważniejszym zabiegiem jest usunięcie/obcięcie tych gałęzi, które z jakichś powodów są już martwe i uschnięte oraz nie wydały żadnego owocu, bo może miały za mało słońca, albo „odeszły" zbyt daleko od pnia i przemarzły czy też zostały złamane.

Pan Jezus mówiąc o „odcinaniu" martwych winorośli, wspomina również o innym zabiegu sanitarnym: o **oczyszczeniu** zdrowych pędów, aby przynosiły „owoce obfitsze". Takie „oczyszczenie" polega na poprawie pionowania i na usunięciu pędów zdrewniałych i „dzikich" oraz w odpowiednim czasie na usuwaniu nadmiaru liści i resztek roślinnych, co pomaga w zapobieganiu chorobom i szkodnikom oraz poprawia cyrkulacje powietrza i nasłonecznienie. Lepszy dostęp słońca poprawia wybarwienie gron i zwiększenie substancji aromatycznych. W literaturze przedmiotowej można znaleźć przeróżne wskazania, na czym polega poprawna technika cięcia, w której trzeba uważać, aby nie zaczopować na krzewie przepływu substancji pokarmowej z pnia do latorośli.

2.3. Okopię je i obłożę nawozem, czyli troska holistyczna

Oprócz niezbędnych zabiegów przycinania i „prowadzenia" winorośli odpowiednimi metodami, ogrodnik musi zawalczyć o winnicę i zadbać nie tylko o pień, gałązki, liście i owoce, ale też o **korzenie** żyjące w ziemi, a więc musi mieć na oku całość bezpieczeństwa wszystkich krzewów winnych. Tym bardziej, że uprawy na zboczach palestyńskich wymagały zastosowania specjalnych technik, aby zatrzymać spływnie wody i erozję gleby. Na zadbanie o jakość gleby zwrócił również uwagę Pan Jezus w przypowieści „o nieurodzajnym drzewie figowym", gdzie cierpliwy i wyrozumiały ogrodnik – wbrew woli pana – chce za wszelką cenę pozostawić figowca przy życiu jeszcze na jeden rok (po trzech latach jałowości), a on je okopie i obłoży nawozem, z nadzieją, że „może wyda owoc", ale też z zastrzeżeniem: „A jeśli nie, w przyszłości możesz je wyciąć" (por. Łk 13,6-9).

Troska holistyczna o winnicę obejmuje więc również glebę, z której winorośl czerpie różne składniki odżywcze niezbędne do prawidłowego wzrostu, rozwoju i owocowania. Co ciekawe, owe pokarmowe makro- i mikro-**elementy** w ziemi są takie same, jak te, które laboratoria szpitalne sprawdzają u człowieka: azot, fosfor, magnez, potas, wapń, żelazo, chlor, mangan, cynk, a przede wszystkim niezbędne – woda i tlen. Każdy z tych elementów jest ważny i odpowiedzialny za jakąś część rozwoju: za przyrost masy, za system korzeniowy, za kwiaty i owoce, prężność, ciśnienie itd.

Pan Jezus mówi w przypowieści o dwóch podstawowych rodzajach interwencji ogrodnika wobec gleby. Są to: okopanie i nawożenie. Przy **okopaniu** poruszają ziemię, spulchnia się ją i czyni bardziej przepuszczającą. Jest nawet grupa roślin (ziemniaki, buraki), które noszą nazwę „okopowe", a przy których głównym zabiegiem jest zakopanie, okopanie, obsypywanie, podkopanie i wykopanie. **Nawożenie** nawozami naturalnymi czy mineralnymi (oczywiście zgodne z gospodarczymi zasadami) to działanie pomocowe, mające na celu polepszenie jakości gleby, powiększenie jej składników pokarmowych i nadzieję na lepsze plony. I muszą to być prace systematyczne, aby uzupełniać braki i utrzymać dobrostan winnicy.

Innym wyrazem troski całościowej o winnicę jest **wsparcie** pionowe i poziome poszczególnego krzewu. Funkcję tę spełnia odpowiednie rusztowanie, na które składają się słupki wsporcze i druty nośne, do których mocuje się latorośle. Forma rusztowania zależy od nasadzonych szczepów. Była już mowa wyżej, że winnicę trzeba też ogrodzić i zabezpieczyć przed intruzami, że winorośle – jak wszystkie uprawy – należy plewić i chronić przed chwastami. Wtedy będzie miała miejsce opieka holistyczna, która bierze pod uwagę wszystkie potrzeby i uwzględnia wszelkie potrzeby hodowanej winorośli.

* * *

Hasło kapitulne – opukiwane z różnych stron w tym przedłożeniu – to niejako współczesny **zwiastun**/trailer ważnego cyklicznego wydarzenia w społeczności zakonnej, jakim jest Kapituła Prowincjalna: „najwyższa, nadzwyczajna władzę w prowincji, która dokonuje oceny życia wspólnoty i prac apostolskich podjętych przez wspólnotę prowincjalną oraz ocenia perspektywy rozwoju na przyszłość (KCR 119).

Przywołane hasło biblijne niesie ze sobą – jak widzieliśmy – tyle obrazów i czytelnych skojarzeń, tyle metafor i przerzutni, że automatycznie wyskakują z nich linki do teraźniejszości, które pozwolą ocenić jakość życia braterskiego, przyjrzeć się pracom apostolskim, rozpoznać niedostatki i postawić diagnozę, poszukać środków zaradczych i pomocowych, przy czym ukażą też Boże Oko Opatrzności i konieczność własnego wkładu oraz przedstawią symptomy nadziei, bo przecież przez ten czas Roku Świętego 2025 idziemy jako „**pielgrzymi nadziei**”.

Ks. Kazimierz Wójtowicz CR

Wiadomości zagraniczne

LEON XIV: DUCH ŚWIĘTY NIECH ROZPRASZA NIENAWIŚĆ

Niech potężny wiatr Ducha zstąpi na nas i w nas, niech otwiera granice serc, niech obdarza nas łaską spotkania z Bogiem, poszerza horyzonty miłości i niech wspiera nasze wysiłki na rzecz budowania świata, w którym panuje pokój – wskazał Ojciec Święty w homilii podczas Mszy św. na Placu św. Piotra w uroczystość Zesłania Ducha Świętego, w ramach Jubileuszu Ruchów, Stowarzyszeń i nowych Wspólnot.

Jak podkreślił Papież, Duch Święty jest Darem miłości między Jezusem a Ojcem, która „przybywa, aby uczynić w nas mieszkanie”. Gdy „miłość Boga w nas mieszka, stajemy się zdolni do otwarcia się na braci, do przezwyciężenia naszej zatwardziałości, pokonania lęku wobec tych, którzy są odmienni, do wychowania namiętności, które w nas się burzą”.

Duch pomaga przezwyciężyć nieporozumienia i uprzedzenia. „Myślę również – z wielkim bólem – o tym, kiedy relacja jest naznaczona chęcią panowania nad drugim, postawą, która często prowadzi do przemocy, jak to niestety pokazują liczne ostatnie przypadki zabójstw kobiet” - wskazał Leon XIV.

Ojciec Święty dodał, że „jesteśmy prawdziwie Kościołem Zmartwychwstałego i uczniami Pięćdziesiątnicy tylko wtedy, gdy między nami nie ma granic ani podziałów, gdy w Kościele potrafimy prowadzić dialog i wzajemnie siebie przyjmować, wzajemnie integrując nasze różnice, gdy jako Kościół stajemy się przestrzenią przyjazną i gościnną wobec wszystkich”.

„Duch przekracza granice i burzy mury obojętności i nienawiści - mówił Papież - naucza, przypomina i zapisuje w naszych sercach przykazanie miłości, które Pan postawił w centrum i na szczycie wszystkiego. A tam, gdzie jest miłość, nie ma miejsca na uprzedzenia, na bezpieczne dystanse, które oddalają nas od bliźnich, na logikę wykluczenia, którą dostrzegamy, niestety, jak pojawia się również w nacjonalizmach politycznych”.
Leon XIV przypomniał spostrzeżenie papieża Franciszka, który zauważył, że „dzisiaj w świecie jest bardzo dużo niezgody, tak wiele podziałów. Wszyscy

jesteśmy połączeni, a jednak okazuje się, że jesteśmy od siebie rozdzieleni, znieczuleni przez obojętność i gnębieni przez samotność". „Tragicznym znakiem tego wszystkiego są wojny, które wstrząsają naszą planetą. Przyzywamy Ducha miłości i pokoju, aby otworzył granice, zburzył mury, rozproszył nienawiść i pomógł nam żyć jako dzieci jedynego Ojca, który jest w niebie" - podsumował Leon XIV.

„Niech Najświętsza Maryja, Niewiasta Pięćdziesiątnicy, Dziewica napełniona Duchem Świętym, Matka łaski pełna, towarzyszy nam i wstawia się za nami" - zakończył homilię Papież.

Za: www.vaticannews.va

PRZEMÓWIENIE PAPIEŻA DO PRZEDSTAWICIELI

TRZECH RODZIN ZAKONNYCH

Papież przyjął na wspólnej audiencji uczestników kapituł generalnych Stowarzyszenia Misji Afrykańskich, Trzeciego Zakonu Regularnego św. Franciszka oraz formatorów wspólnoty Sług Ducha Pocieszyciela. Zwracając się do nich podkreślił, że ich charyzmaty: zaangażowanie na rzecz nawrócenia, misyjna gorliwość i niesienie miłosierdzia ukazują we współczesnym świecie piękno Kościoła.

TŁUMACZENIE PAPIESKIEGO PRZEMÓWIENIA

W imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego.
Pokój wam!
Drodzy bracia i siostry, witam was serdecznie!

Pozdrawiam obecnych Przełożonych Generalnych, zwłaszcza tych, którzy zostali właśnie wybrani, członków zarządów i was wszystkich, należących do III Zakonu Regularnego św. Franciszka – kto jest nowym Generałem? Już wybrany?... Ach, jeszcze nie, dobrze – a także Stowarzyszenia Misji Afrykańskich i Instytutu Sług Ducha Pocieszyciela.

Wielu z was przybywa na to spotkanie w kontekście Kapituły Generalnej, w ważnym momencie dla waszego życia i dla życia całego Kościoła. Módlmy się zatem przede wszystkim do Pana za wasze instytuty i za wszystkie osoby konsekrowane, aby „mając przed oczyma tylko Boga i ponad wszystko Boga, łączyły kontemplację, przez którą zbliżają się do Boga sercem i umysłem, z gorliwością apostolską, przez którą usiłują współdziałać w dziele odkupienia" (Sobór Watykański II, Dekr. *Perfectae caritatis*, 5).

Reprezentujecie tu trzy charyzmatyczne rzeczywistości, które powstały w różnych momentach historii Kościoła, w odpowiedzi na różnorodne i konkretne potrzeby, lecz zjednoczone i dopełniające się w harmonijnym pięknie Mistycznego Ciała Chrystusa (por. *Lumen gentium*, 7).

Najstarszą z obecnych tutaj wspólnot jest III Zakon Regularny św. Franciszka, którego początki sięgają samego Świętego z Asyżu, chociaż jego podniesienie do rangi zakonu dokonało się później za sprawą papieża Mikołaja V (por. bulla *Pastoralis officii*, 20 lipca 1447). Tematy, którymi zajmujecie się podczas 113. Kapituły Generalnej – życie wspólnotowe, formacja i powołania – dotyczą w pewnym sensie całej wielkiej rodziny Bożej. Ważne jest jednak, jak podpowiada tytuł waszych obrad, byście rozważali je w świetle waszego charyzmatu „pokutnego". Przypomina on bowiem – jak to ujął sam św. Franciszek – że tylko poprzez nieustanną drogę nawrócenia możemy ofiarować braciom „wonne słowa naszego Pana Jezusa Chrystusa" (*Pierwszy list do wiernych*, 19).

Nieco młodsze jest Stowarzyszenie Misji Afrykańskich, założone 8 grudnia 1856 roku przez Czcigodnego Biskupa Melchiora de Marion Brésillac – znak tej misyjności, która jest samym sercem życia Kościoła (por. Franciszek, *Evangelii gaudium*, 273). Historia waszego instytutu, drodzy bracia, dobrze ukazuje tę prawdę: wierność misji, która pozwoliła wam przezwyciężyć z biegiem czasu tysiące trudności – zarówno wewnętrznych, jak i zewnętrznych wobec wspólnot – umożliwiła wam wzrost, czerpiąc z przeciwności okazję i inspirację do wyruszenia ku nowym horyzontom apostolskim w Afryce, a następnie w innych częściach świata. Piękna jest w tym względzie zachęta pozostawiona wam przez Założyciela, abyście pozostali wierni prostocie świadectwa apostolskiego, a zarazem zawsze gotowi przyjąć „głupstwo krzyża" (por. 1 Kor 1,17–25): prości i spokojni, także wobec niezrozumienia i drwin świata. Wolni od wszelkich uwarunkowań, ponieważ „pełni" Chrystusa, jesteście zdolni doprowadzić braci do spotkania z Nim, poruszeni jedynym pragnieniem: głosić całemu światu Jego Ewangelię (por. Flp 1,12–14.21). Jakże to wielki znak dla całego Kościoła i całego świata!

Przechodząc do najmłodszej wspólnoty: Instytutu Sług Ducha Pocieszyciela. Sług Ducha, który mieszka w nas (por. Rz 8,9) przez dar Chrztu i który leczy *quod est saucium* – to znaczy to, co jest zranione – jak za kilka dni zaśpiewamy w sekwencji na Zesłanie Ducha Świętego. Sług Ducha, który uzdrawia: takimi chciał was uczynić ojciec Gerald Fitzgerald, który w 1942 roku zapoczątkował wasze dzieło troski o kapłanów w trudnej sytuacji, „*Pro Christo sacerdote*" – jak głosi wasze motto (por. *Konstytucje*, 4,4). Od tamtej pory prowadzicie w różnych częściach świata posługę bliskości: pokornej, cierpliwej, delikatnej i dyskretnej wobec osób głęboko zranionych, proponując im drogi terapeutyczne, które – obok prostej i intensywnej duchowości osobistej i wspólnotowej – łączą się z profesjonalną pomocą wysokiej jakości, dostosowaną do indywidualnych potrzeb. Także wasza obecność przypomina nam o czymś ważnym: że wszyscy, choć powołani jesteśmy, by być dla braci i sióstr sługami Chrystusa – Lekarza dusz (por. Łk 5,31–32) – jesteśmy nade wszystko sami chorzy i potrzebujący uzdrowienia. Jak mówi św. Augustyn, posługując się obrazem łodzi, wszyscy „w tym życiu mamy jakby pęknięcia właściwe naszej śmiertelności i kruchości, przez które wdziera się grzech z fal tego świata" (*Kazanie* 278, 13,13). Święty Biskup Hippony wskazuje też lekarstwo: „Aby się opróżnić i nie zatonąć – mówi – sięgnijmy… po to wezwanie… Przebaczmy!" (*tamże*). Przebaczmy, bo wszędzie, „w naszych parafiach, wspólnotach, stowarzyszeniach i ruchach – słowem, wszędzie, gdzie są chrześcijanie, każdy […] [powinien]

móc znaleźć oazę miłosierdzia" (Franciszek, bulla *Misericordiae vultus*, 11 kwietnia 2015, 12).

Drodzy, dziękuję za waszą wizytę, która dzisiaj, w tej sali, ukazuje Kościół w trzech świetlistych wymiarach jego piękna: zaangażowanie w nawrócenie, zapał misyjny i ciepło miłosierdzia. Dziękuję za wielką pracę, jaką wykonujecie na całym świecie. Błogosławię wam i modlę się za was, w tej nowennie przed Zesłaniem Ducha Świętego, abyście byli coraz bardziej uległymi narzędziami Ducha Świętego według zamysłów Boga. Dziękuję.

Tłumaczenie własne Za: www.vatican.va

PAPIEŻ PRZYJĄŁ LIDERÓW DROGI NEOKATECHUMENALNEJ

Członkowie Międzynarodowej Ekipy Odpowiedzialnej za Drogę Neokatechumenalną zostali przyjęci na prywatnej audiencji przez Papieża Leona XIV. Spotkanie było okazją do przedstawienia działalności ewangelizacyjnej wspólnot Drogi na całym świecie oraz wyrażenia wdzięczności za wsparcie i otwartość Ojca Świętego.

Leona XIV odwiedził współzałożyciel Drogi Kiko Argüello wraz z o. Mario Pezzim oraz Marią Ascensión Romero. Przekazali oni Ojcu Świętemu ikonę Matki Bożej Drogi oraz nową publikację "Serce niepodzielne. Misja i dziewictwo". Zawiera ona ponad 400 cytatów o kobiecie autorstwa współinicjatorki Drogi Carmen Hernández. Z kolei maryjna ikona, której kopię podarowano Leonowi XIV, znajduje się w kaplicy madryckiej katedry, gdzie zapisano słowa, które stały się duchową inspiracją Drogi Neokatechumenalnej: „Trzeba tworzyć wspólnoty jak Święta Rodzina z Nazaretu: pokorne, proste, pełne uwielbienia. Drugi człowiek to Chrystus".

„Bardzo się cieszę, że papież był misjonarzem" – powiedział Kiko Argüello, nawiązując do misyjnego ducha Drogi i daty wyboru Leona XIV, przypadającej na 8 maja – dzień modlitwy do Matki Bożej z Pompejów. Dla Kiko i Carmen to miejsce miało szczególne znaczenie: w 1968 roku to właśnie tam modlili się o opiekę nad rodzącą się misją.

Spotkanie z Papieżem miało charakter bardzo serdeczny. Jak poinformowano, zespół mógł przedstawić Papieżowi działania Drogi w parafiach i diecezjach. Zwrócono uwagę na pomoc rodzinom „w mierzeniu się z wyzwaniami współczesnego świata" i wspieranie młodych w ich drodze do spotkania z Chrystusem.

W trakcie audiencji przedstawiono Papieżowi skalę dzieła: obecność wspólnot w 138 krajach, działalność kilkuset rodzin misyjnych oraz seminariów Redemptoris Mater w ponad 100 diecezjach na pięciu kontynentach. Papież zachęcił liderów Drogi do kontynuowania tej „cennej misji dla życia Kościoła".

Za: www.vaticannews.va

O. CARLOS TROVARELLI OFMConv GENERAŁEM FRANCISZKANÓW

W Wigilię Zesłania Ducha Świętego, 7 czerwca 2025 r. w Asyżu we Włoszech o. Carlos Alberto Trovarelli został wybrany na ministra generalnego Zakonu Braci Mniejszych Konwentualnych (Franciszkanów), na drugą, sześcioletnią kadencję. Dziś też franciszkanie obchodzą wspomnienie błogosławionych misjonarzy-męczenników z Pariacoto – Zbigniewa Strzałkowskiego i Michała Tomaszka.

O. Carlos Alberto Trovarelli pochodzi z prowincji „Rioplatense" św. Antoniego z Padwy w Argentynie i Urugwaju. Urodził się 21 czerwca 1962 r. w Cinco Saltos, Rio Negro w Argentynie. Ukończył trzy lata inżynierii przemysłowej na wydziale chemii, na Uniwersytecie Comahue Neuquén w Argentynie (1981-1983).

Do zakonu franciszkanów wstąpił w 1984 roku. Dwa lata późnej po postulacie i nowicjacie złożył pierwsze śluby zakonne (1986 r.). Studiował filozofię i teologię w Centrum Studiów Filozofii i Teologii (CEFyT) Villa Claret w Kordobie w Argentynie (1986-1990), na wydziale teologicznym w San Miguel, Buenos Aires (Argentyna) oraz w seminarium diecezjalnym w Morón (Hurlingham, Buenos Aires, Argentyna) 1991. Licencjat z teologii ze specjalnością liturgia pastoralna uzyskał w Instytucie Liturgii Pastoralnej (Padwa, Włochy), będącym filią Papieskiego Ateneum św. Anzelma w Rzymie we Włoszech (1992-1994). 25 marca 1995 r. przyjął święcenia kapłańskie.

W zakonie pełnił m.in. funkcje formatora (wychowawcy); definitora i sekretarza prowincjalnego; przewodniczącego zakonnej Federacji Ameryki Łacińskiej FALC; ministra prowincjalnego; definitora generalnego i asystenta generalnego federacji FALC.

25 maja 2019 roku Kapituła generalna zwyczajna Zakonu Braci Mniejszych Konwentualnych (Franciszkanów) wybrała go na pierwszą kadencję ministra generalnego. 7 czerwca 2025 r. – na drugą. jms

UDAREMNIONO ATAK TERRORYSTYCZNY W SANKTUARIUM MĘCZENNIKÓW UGANDYJSKICH

We wtorek 3 czerwca w stolicy Ugandy, w niedalekiej odległości od sanktuarium prowadzonego przez krakowskich franciszkanów, udaremniono zamach terrorystyczny. Tego dnia bracia spodziewali się kilku tysięcy czcicieli Świętych Męczenników Ugandy, którzy mieli wziąć udział w uroczystości odpustowej.

– Wierzymy, że mimo trudnej sytuacji, która wstrząsnęła nami wszystkimi, nie odstraszy ona pielgrzymów, którzy przybywają tu przez cały rok – powiedział „Gościowi Niedzielnemu" o. Wojciech Ulman, kustosz sanktuarium.

Swoimi przemyśleniami podzielił się z nami również inny misjonarz, o. Piotr Dąbek: – Refleksja, która się nasuwa, to świadomość, że nawet dziś, idąc do wspólnoty Kościoła na celebrację, możesz zostać męczennikiem. Męczeństwem może być także nasze codzienne lub cotygodniowe przychodzenie na umiłowaną Eucharystię. Święci Męczennicy Ugandyjscy, módlcie się za nami! – dodał franciszkanin.

Tuż po próbie zamachu służby specjalne wydały oficjalny komunikat: „Oddział antyterrorystyczny UPDF dziś rano przechwycił i zneutralizował dwoje uzbrojonych terrorystów w Munyonyo – ekskluzywnej dzielnicy miasta. Była to operacja prowadzona przez wywiad. Służby bezpieczeństwa są w stanie podwyższonej gotowości, aby zapewnić, że obchody Dnia Męczenników odbędą się bez zakłóceń. Społeczeństwo jest proszone o zachowanie spokoju, czujności oraz zgłaszanie służbom bezpieczeństwa wszelkich podejrzanych osób, przedmiotów lub działań"

Sanktuarium już od tygodnia było chronione przez żandarmerię wojskową i policję.

Sanktuarium w Munyonyo znajduje się w miejscu, gdzie w latach 80. XIX w. król Mwanga II postanowił zgładzić wyznawców Chrystusa. To tutaj wydał na nich wyrok śmierci – tu też zginęli pierwsi z nich; pozostali – w oddalonym o 22 km Namugongo oraz w drodze do tego miejsca kaźni.

Wszystko zaczęło się 25 maja 1886 roku w Munyonyo. Miejscowość ta, dziś będąca częścią Kampali, była wówczas wioską. Tego dnia król plemienia Baganda, Mwanga II, powrócił do swojej letniej rezydencji w Munyonyo po nieudanym polowaniu na hipopotamy. Pałac ten położony był nad Jeziorem Wiktorii. Na brzegu jeziora król spotkał czarownika, który powiedział mu, że przyczyną wszystkich ostatnich nieszczęść – pożaru pałacu w Mengo, nieudanej wojny, napięć w królestwie, a także nieudanego polowania – są biali ludzie, którzy kilka lat wcześniej przynieśli do Ugandy chrześcijaństwo.

W XIX w. w Ugandzie zamordowano 22 katolików i 23 anglikanów. W Munyonyo śmierć ponieśli trzej katolicy (Andrew Kaggwa, Denis Ssebuggwaawo, Pontian Nngondwe) i jeden anglikanin (Musa Mukasa). Katolickich męczenników kanonizował papież Paweł VI w 1964 roku. Do dziś zachowały się relikwie jedynie dwóch spośród 45 męczenników – św. Karola Lwangi i św. Mathiasa Kalemby Mulumby.

Franciszkańskie sanktuarium w Kampali–Munyonyo to przede wszystkim centrum duszpasterskie i pielgrzymkowe, a także miejsce formacji zakonnej.

Za: www.franciszkanie.pl

SĄD NAKAZUJE ZWROT KOŚCIOŁA DLA OBLACKIEJ PARAFII W KIJOWIE

5 czerwca 2025 r., Sąd Apelacyjny w Dnieprze podtrzymał decyzję sądu pierwszej instancji w sprawie przekazania kościoła św. Mikołaja w Kijowie parafii rzymskokatolickiej. Decyzja ta stanowi historyczny krok w wieloletniej walce o sprawiedliwość i zwrot świątyni jej prawowitemu właścicielowi.

„Modliliśmy się o to przez lata. I dzisiaj sprawiedliwość zwyciężyła. Sąd uznał nasze prawo, uznał prawdę. To zwycięstwo nie tylko dla katolików, to zwycięstwo dla całego ukraińskiego społeczeństwa obywatelskiego" – powiedział proboszcz kościoła, ojciec Paweł Wyszkowski OMI.

Sprawa ta trwa od ponad dwudziestu lat. Już w 2005 roku prezydent Wiktor Juszczenko zainicjował zwrot kościoła katolikom. W 2020 roku prezydent Wołodymyr Zełenski potwierdził zamiar przekazania świątyni parafii katolickiej, zwracając się z odpowiednim listem do papieża.

W liście Władimira Zełenskiego, przekazanym 6 października 2020 roku do Watykanu, zaznaczono: „Z przyjemnością informuję, że 16 września 2020 roku, zgodnie z dekretem prezydenta Ukrainy, na posiedzeniu rządu podjęto decyzję, zgodnie z którą Ministerstwo Kultury i Polityki Informacyjnej Ukrainy zostało zobowiązane do zapewnienia przekazania budynku kościoła rzymskokatolickiego św. Mikołaja w Kijowie parafii św. Mikołaja w diecezji kijowsko-żytomierskiej w stałe i nieodpłatne użytkowanie. Jestem przekonany, że jest to decyzja całkowicie słuszna i sprawiedliwa, na którą tak długo czekała rzymskokatolicka społeczność Ukrainy, a także bardzo ważny krok w umacnianiu naszych serdecznych, przyjaznych stosunków".

Pomimo takich oficjalnych oświadczeń i dokumentów, przekazanie kościoła nie zostało jeszcze zrealizowane przez organy władzy wykonawczej.

Sąd apelacyjny uznał, że przekazanie kościoła jest nie tylko zgodne z prawem, ale także działaniem głęboko moralnym, które potwierdza szacunek dla historycznego i duchowego dziedzictwa Ukrainy.

Pomimo licznych opóźnień ze strony Ministerstwa Kultury, wspólnota parafialna wykazała się wytrwałością i determinacją, nie pozwalając zniweczyć nadziei. Według parafian, prace remontowe w budynku były powierzchowne, a rzeczywiste potrzeby kościoła były lekceważone.

„Nie domagaliśmy się przywilejów. Walczyliśmy o swoje prawo zagwarantowane w Konstytucji Ukrainy. A dzisiejsza decyzja jest dowodem na to, że prawdę można obronić" – podkreślił proboszcz świątyni.

Ojciec Paweł Wyszkowski OMI podziękował Sądowi Apelacyjnemu, a także sędziemu Sądu Administracyjnego w Dnieprze, Romanowi Gołobutowskiemu, który jako pierwszy zajął zasadnicze stanowisko i wydał sprawiedliwy wyrok: „W czasach, gdy często próbuje się zagłuszyć prawdę, takie decyzje mają szczególną moc. Jesteśmy wdzięczni sędziemu Romanowi Gołobutowskiemu, który poparł nasz pozew i wydał sprawiedliwy i uczciwy wyrok, który dziś został w całości podtrzymany przez sąd apelacyjny. Jest to przykład prawdziwej służby prawu i sprawiedliwości" – stwierdził.
Obecnie kijowscy katolicy oczekują od Ministerstwa Kultury realnych działań – wykonania wyroku sądu i oficjalnego przekazania świątyni wspólnocie parafialnej. Będzie to nie tylko formalność prawna, ale akt przywrócenia zaufania do państwa – zaznaczono. Za: www.ekai.pl

OBRADY KONSULTY SALEZJAŃSKIEJ

Obrady Światowej Konsulty Rodziny Salezjańskiej 2025 stały w sobotę pod znakiem chwil głębokiej duchowości, dialogu i dzielenia się, a jego kulminacją było uczestnictwo w Wigilii Zesłania Ducha Świętego na Placu Świętego Piotra, której przewodniczył papież Leon XIV, co było dla jej członków szczególnym doświadczeniem.

Dzień rozpoczął się celebracją eucharystyczną, której przewodniczył Przełożony Generalny ks. Fabio Attard, który zaproponował refleksję nad Ewangelią z dnia, zachęcając Rodzinę Salezjańską, by zawsze była skoncentrowana na Jezusie i Jego wezwaniu. W czasie swojej homilii Przełożony Generalny podkreślił dwa podstawowe aspekty:
przyznanie pierwszeństwa Duchowi Świętemu jako przewodnikowi w życiu i misji; przeżywanie wiary w sposób autentyczny, koncentrując się nie tyle na „robieniu rzeczy", ile na byciu świadkami Ewangelii.
"Bycie autentycznym świadkiem oznacza życie wiarą, która przemawia poprzez naszą obecność i naszą zdolność do kochania, tak jak robił to Ksiądz Bosko w odniesieniu do młodych ludzi" – powiedział ks. Attard.

Przełożony Generalny, odnosząc się do XXIX Kapituły Generalnej, opisał ją jako znaczące doświadczenie, które wzywa Rodzinę Salezjańską do przeżywania z pasją swojej tożsamości w Chrystusie i do autentycznego poświęcenia się młodzieży, która stanowi centrum propozycji salezjańskiej.

Stwierdził, że żyjemy w czasach radykalnych zmian, które stawiają przed nami nowe i złożone pytania. „Prawdziwym wyzwaniem jest pokorne słuchanie, bez trzemania się kurczowo schematów z przeszłości" – powiedział ks. Fabio Attard, podkreślając, że autentyczność posłannictwa nie polega na „robieniu rzeczy", ale na obecności.

Obecność salezjańska, jeśli jest autentyczna, jest zawsze znacząca, ponieważ dobro nigdy nie pozostawia nikogo obojętnym. Postawienie człowieka w centrum, jak to uczynił Ksiądz Bosko w odniesieniu do Bartłomieja Garellego, oznacza dawanie świadectwa Ewangelii z miłością, przekształcanie struktur w narzędzia misji, a nie tylko działania.

Do południa kontynuowano pracę w grupach, przeprowadzoną metodą „rozmowy w Duchu". Uczestnicy zastanawiali się nad trzema głównymi kwestiami, jakimi były:
1. Ustosunkowanie się do słowa Przełożonego Generalnego;
2. Propozycje tematu dla Wiązanki 2026, inspirowane charyzmatem salezjańskim i wyzwaniami naszych czasów;
3. Propozycje dotyczące wspólnej drogi Rodziny Salezjańskiej w nadchodzących latach

Na koniec przedstawiciele poszczególnych grup przedstawili wnioski końcowe z obrad tychże na sesji plenarnej, proponując konkretne rozwiązania i pomysły dotyczące wspólnej misji w przyszłości.

Po południu uczestnicy udali się do Watykanu, aby wraz z ruchami, stowarzyszeniami i różnymi wspólnotami uczestniczyć w Wigilii Zesłania Ducha Świętego, której przewodniczył papież Leon XIV na Placu św. Piotra. To wydarzenie, przeżywane z powagą i skupieniem, stanowiło szczególne doświadczenie duchowe dla członków Konsulty RS.

Czuwanie to uwypukliło rolę Ducha Świętego jako przewodnika Kościoła i misji chrześcijańskiej, dając obecnym możliwość odnowienia swojego zaangażowania w świetle Ewangelii. Udział członków Konsulty w tym wydarzeniu wzmocnił poczucie powszechnej komunii i więzi z Kościołem, podkreślając rolę Rodziny Salezjańskiej i jej obecności prorockiej i misyjnej.

Cała sobota była szczególnym dniem dla członków Konsulty Rodziny Salezjańskiej, stwarzając okazję do głębokiej refleksji, dialogu i chwil intensywnej duchowości. Od celebracji eucharystycznej po czuwanie w wigilię Pięćdziesiątnicy – każdy z tych momentów stanowił wzmocnienie relacji między wiarą, tożsamością i posłannictwem. Za: www.infoans.org

KAPITUŁA NAMIOTÓW W ASYŻU

2 czerwca 2025 roku w Santa Maria degli Angeli w Asyżu rozpoczęła się Kapituła Namiotów Zakonu Braci Mniejszych pełna ważnych wydarzeń i doniosłych spotkań.

Dzień rozpoczął się modlitwą do Ducha Świętego w Bazylice Santa Maria degli Angeli, gdzie o. Massimo Fusarelli, Minister generalny, zapalił ogień z paschału Porcjunkuli. Został on następnie przeniesiony w procesji, w której uczestniczyli wszyscy obecni, do sali konferencyjnej Domus Pacis.

Następnie Minister generalny wraz z o. Francisco Pilonim, Ministrem prowincjalnym Prowincji Serafickiej św. Franciszka,

powitali wszystkich uczestników, po czym przystąpiono do prezentacji wszystkich obecnych według Konferencji.

Podczas Mszy Świętej inaugurującej wydarzenie, której przewodniczył o. Massimo Fusarelli, podkreślono znaczenie tego spotkania, które ma swoje historyczne korzenie: „Gromadzimy się tutaj wokół Porcjunkuli, w ubóstwie, w radości spotkania i we wzajemnym słuchaniu, aby rozpoznać to, co podoba się Panu". Minister generalny zaznaczył, że ta Kapituła stanowi „moment rozeznania wspólnotowego, w którym pozwalamy Duchowi przemawiać poprzez wszystkie głosy, które docierają do nas z różnych zakątków świata".

Po południu wdrożono metodę prezentacji według Konferencji, podczas której przedstawiciel każdej Konferencji w ciągu 20 minut przedstawił sytuację geograficzną oraz podsumowanie najważniejszych wniosków wypracowanych podczas spotkań w swojej Konferencji. Po każdej prezentacji następowały 5-minutowe „buzz sessions". Dzisiejsze prezentacje obejmowały Konferencje Europy Południowej (CEM), Afryki Północnej i Bliskiego Wschodu (CONAMO), anglojęzyczną (ESC), Słowiańską Północną (SLAN), Słowiańską Południową (SLAS) oraz Konferencję Azji Wschodniej (EAC). Dzień zakończył się modlitwą w grupach językowych. Za: www.ofm.krakow.pl

MNISI ZAMYKAJĄ PRZED PIELGRZYMAMI KLASZTOR ŚW. KATARZYNY NA SYNAJU

Mnisi z prawosławnego klasztoru św. Katarzyny na półwyspie Synaj postanowili zamknąć obiekt dla zwiedzających na znak sprzeciwu wobec orzeczenia sądu w Ismaili z 28 maja br., który uznał ten obszar za własność państwową, przyznając Kościołowi jedynie prawo do użytkowania go. Mimo różnych zapewnień ze strony władz egipskich władz, zapewniających, że wyrok sądu niewiele zmieni w statusie klasztoru, decyzja ta bardzo zaniepokoiła światowe prawosławie, które widzi w tym „niebezpieczny precedens".

Swe obawy wyraziły dotychczas m.in. patriarchaty Konstantynopola, Jerozolimy i Aleksandrii, Kościoły Grecji i Cypru oraz Grecki Związek Teologów.

Spośród państw najsilniejszy protest przekazała Grecja, wydając w tej sprawie oficjalne oświadczenie i podejmując działania dyplomatyczne wysokiego szczebla w obronie tego świętego miejsca światowego prawosławia. Minister spraw zagranicznych tego kraju Jorgos Jerapetritis spotkał się w tej sprawie 4 czerwca w Kairze ze swym egipskim odpowiednikiem Badrem Abdelattym.

Ihumen klasztoru abp Damian określił tę sytuację jako „manipulację sądową". Wyjaśnił, że od 1980 r. klasztor przedłożył dokumenty własności dla 71 miejsc i zachował ich oficjalne pokwitowania. Władze państwowe stale jednak odmawiały uznania tych praw, mimo że podobne przypadki były w pełni uznawane gdzie indziej. Arcybiskup wyraził niezadowolenie, że mnisi są teraz traktowani tak, jakby nielegalnie przejęli ziemię i że zażądano od nich płacenia za korzystanie z niej.

Zaznaczył ponadto, że wcześniej osiągnięto porozumienie między Kościołem prawosławnym a rządem egipskim w obecności przedstawicieli władz greckich. Umowę tę jednak niedawno jednostronnie zmieniono. „Chronimy ten skarb od VI wieku. A teraz powiedziano nam, że możemy z niego korzystać, ale nie jesteśmy jego właścicielami. Mam 91 lat i mieszkam tu od 27. roku życia. Wyobraźcie sobie, jak wielki jest ten ból!" – wyznał sędziwy hierarcha.

Przedstawiciel prawny monasteru Christos Kompiliris zwrócił uwagę, że rozmowy w sprawie umowy trwały dziewięć miesięcy i były prawie sfinalizowane, gdy nagle zakończyły się tuż przed podpisaniem wypracowanego dokumentu. Wydano wówczas orzeczenie sądowe, które było sprzeczne z istotą wcześniejszego porozumienia. Prawnik ostrzegł, że orzeczenie pozwala państwu na uzyskanie własności, jeśli mnisi kiedykolwiek opuszczą ją – z jakiegokolwiek powodu – pozostawiając swoją dalszą obecność na łasce nieprzewidywalnych decyzji politycznych lub administracyjnych. „Ten nowy status prawny stawia pod znakiem zapytania całą przyszłość klasztoru" – powiedział adwokat.

Kompiliris wyraził również zaniepokojenie, że orzeczenie nie tylko potwierdza własność państwową, ale także pozwala na konfiskatę 25 z 71 nieruchomości należących do klasztoru.

Według katolickiej agencji Aci Mena za kulisami sporu stoi projekt „Wielkie Przemienienie" z 2021 roku autorstwa prezydenta Egiptu, mający na celu przekształcenia klasztoru Świętej Katarzyny i ziem wokół niego na „w pełni zintegrowany obszar turystyczny". Krytycy twierdzą, że plan ten zagraża sakralnemu charakterowi tego miejsca. Inni jednak postrzegają niedawne orzeczenie sądowe jako kwestię egipskiej suwerenności, mającą nie dopuścić do przekształcenia klasztoru w niezależną jednostkę, coś na kształt „nowego Watykanu".

Pracujący od wielu lat w Japonii polski dominikanin o. Paweł Janociński, który w 2023 wziął udział w ekumenicznej pielgrzymce m.in. na Synaj, zauważył, że częste są tam ataki ekstremistów islamskich. „Autokary naszej 300-osobowej grupy poruszały się tam tylko w asyście ochrony policyjnej. Mimo tych ataków, w których giną żołnierze egipscy, jako pątnicy ekumeniczni, popierani przez prawosławny Kościół Grecji, mogliśmy wiele zwiedzić i modlić się w atmosferze tego świętego monasteru. Zamknięcie klasztoru dla pielgrzymów, choć jest to znak protestu ze strony mieszkających tam mnichów, stanowi wielką kodę dla wszystkich, którym zależy na nawiedzeniu tego miejsca, tak ważnego w całej historii chrześcijaństwa" – stwierdził zakonnik.

Klasztor św. Katarzyny na Synaju powstał około 530 roku na rozkaz cesarza bizantyjskiego Justyniana I, choć pierwszą kaplicę wzniesiono tam na początku IV wieku na polecenie cesarzowej Heleny (zmarłej około 328-330 roku) i jest

najstarszym, działającym do dzisiaj. monasterem chrześcijańskim na świecie. Znajduje się w wąskiej dolinie Wadi al-Dajr na południu Synaju w miejscu, w którym tradycja biblijna umiejscowiła krzak gorejący, z którego Bóg przemawiał do Mojżesza (Wj 3, 1-6), a w pobliżu wznosi się góra Synaj, zwana też Górą Mojżesza, gdzie miał on otrzymać od Boga tablice Dekalogu. Obiekt, otoczony wysokim na 12-15 metrów i grubym na ponad półtora metra murem obronnym, jest położony na wysokości 1570 m n.pm.

W ciągu wieków klasztor przechodził burzliwe koleje losu, wielokrotnie doświadczał ataków ze strony otaczających go plemion koczowniczych (do obrony przed nimi służyły właśnie wysokie i grube mury), a gdy na początku VII wieku na półwyspie pojawili się Arabowie, w 625 roku mnisi wysłali delegację do Mahometa, prosząc go o ochronę. Ten przychylił się do ich prośby, wystawiając dokument, zwany Testamentem Mahometa, zapewniający ochronę klasztoru i zwalniający go od podatków. Gdy na przełomie IX i X wieku odkryto tam relikwie św. Katarzyny Aleksandryjskiej – patronki klasztoru, wzrosła jego popularność i wzmógł się ruch pielgrzymkowy do niego.

W ramach zespołu klasztornego zbudowano tam około 20 cerkwi, z których główna nosi tytuł Przemienienia Pańskiego. Klasztor ma również ponad 30 filii w Egipcie, Libanie, Grecji, na Cyprze i w Konstantynopolu (Stambule). 26 lutego 2000 roku miejsce to odwiedził św. Jan Paweł II podczas swej podróży-pielgrzymki do Egiptu w związku z obchodami Roku Świętego 2000. Zwiedził wówczas obiekt i spotkał się z przebywającymi tam mnichami, którzy jednak nie zgodzili się na odprawienie w klasztorze nabożeństwa ekumenicznego i musiało się ono odbyć na zewnątrz, pod murami klasztoru.
Ze względu na swą historię i rolę, jaką klasztor św. Katarzyny odgrywa w świecie prawosławnym, od co najmniej 640 roku cieszył się on zawsze dużą autonomią, której oficjalnie udzielił mu Patriarchat Konstantynopolski w 1575 i potwierdził w 1782 roku. Obecnie Kościołem macierzystym arcybiskupstwa synajskiego jest Patriarchat Jerozolimski, którego zwierzchnik wyświęca kolejnych arcybiskupów synajskich, a zarazem przełożonych klasztoru św. Katarzyny. Obecnie liczebność wiernych tego Kościoła autonomicznego wynosi około 900, w tym około 20 mnichów. Od 10 grudnia 1973 roku arcybiskupem Synaju, Rajtho i Farasu jest Damian (Samardzis; urodzony 4 kwietnia 1935). Za: www.ekai.pl

BENEDYKTYNKI ZAMYKAJĄ SWOJE PLACÓWKI W KENII Z POWODU PRZEMOCY

Siostry Benedyktynki Misjonarki posługujące w Kenii zamknęły wszystkie swoje placówki w Dolinie Kerio z powodu ciągłych aktów przemocy, które codziennie mają miejsce w tym rejonie. Decyzja została podjęta na czas niekreślony, ze skutkiem natychmiastowym.

Jak czytamy w oświadczeniu podpisanym przez s. Rosę Pascal OSB, przeoryszę Sióstr Benedyktynek Misjonarek, decyzja została podjęta w następstwie zabójstwa o. Alloy'a Betta oraz utrzymującej się niestabilności w tym rejonie. Sytuacja ta negatywnie wpłynęła na działalność misyjną sióstr, powodując „traumy psychiczne, emocjonalne i duchowe". Skutkuje to niemożnością dalszego świadczenia podstawowych usług z powodu braku personelu opuszczającego ten teren.

Skutkiem niestabilności w kraju oraz aktów przemocy jest decyzja o zamknięciu placówek misyjnych na czas nieokreślony, dopóki obszar ten nie stanie się bezpieczny na czas dalszej posługi. Siostry w komunikacie wskazują, że „działanie to ma na celu zapewnienie bezpieczeństwa siostrom posługującym w regionie, pracownikom oraz wszystkim, którzy odwiedzają misję w celu uzyskania różnorodnej pomocy". Jednocześnie apelują do rządu o „znalezienie trwałego rozwiązania dla pokoju w tym rejonie, w tym o rozbrojenie ludności cywilnej". Wśród zamkniętych placówek znajduje się również Szpital Misyjny w Chesongoch.
Za: www.vaticnnews.va

SPŁONAŁ DOM RODZICÓW ŚW. TERESY Z LISEUX

W Alençon we Francji spłonął dom rodziców św. Teresy z Lisieux, również świętych: Zelii i Ludwika Martin, którzy oprócz mieszkania, mieli tam również swój zakład zegarmistrzowski. Urodziły się tam wszystkie dzieci państwa Martin, z wyjątkiem Teresy.

Do zdarzenia doszło w nocy z 31 maja na 1 czerwca. Samochód uderzył w budynek, na którego parterze mieściła się ostatnio agencja ubezpieczeniowa, po czym stanął w płomieniach, od których zajął się gmach aż po poddasze, co pokazują zdjęcia zamieszczone przez dziennik „Ouest-France".

Kierowcą był kibic piłkarski świętujący zwycięstwo klubu Paris Saint-Germain w finale Ligi Mistrzów.

„Terezjańskie dziedzictwo, które jest gospodarczą siłą napędową Alençon, traci swą witrynę" – ubolewa Jean-David Desforges, lokalny historyk. Z kolei portal Tribune chrétienne podkreśla, że Alençon traci nie tylko zabytkowy budynek, lecz „cichego świadka świętości rodziny chrześcijańskiej", charakteryzującej się pokorą i pobożnością. Wydarzenie to stawia także pytanie o rzeczywistą ochronę dziedzictwa narodowego we Francji. Za: www.niedziela.pl

Zapowiedzi wydarzeń

85. ROCZNICA PIERWSZEGO TRANSPORTU POLAKÓW DO KL AUSCHWITZ

W najbliższą sobotę, 14 czerwca przypada 85. rocznica pierwszego transportu Polaków do KL Auschwitz. Tego dnia w Polsce będziemy obchodzić Narodowy Dzień Pamięci o Ofiarach Niemieckich Nazistowskich Obozów Koncentracyjnych i Obozów Zagłady. Centralne uroczystości odbędą się w Harmężach i Oświęcimiu.

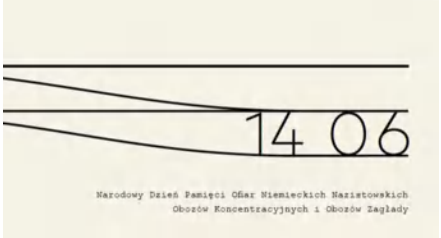

O godz. 11.30 zaplanowana jest Msza Święta we franciszkańskim Centrum św. Maksymiliana w Harmężach (5 km od Auschwitz). O godz. 13.00 – złożenie kwiatów pod tablicą upamiętniającą deportację pierwszych Polaków do Auschwitz (Małopolska Uczelnia Państwowa im. rtm. Witolda Pileckiego), a o godz. 14.00 – upamiętnienie pod Ścianą Śmierci (były obóz Auschwitz I) z udziałem oficjalnych delegacji władz państwowych oraz organizatorów obchodów.

85 lat temu, „14 czerwca 1940 r. Niemcy skierowali z więzienia w Tarnowie do obozu Auschwitz grupę 728 Polaków. Wśród nich byli żołnierze kampanii wrześniowej, członkowie podziemnych organizacji niepodległościowych, gimnazjaliści i studenci, a także niewielka grupa polskich Żydów. Otrzymali oni numery od 31 do 758. Z 728 deportowanych więźniów, wojnę przeżyło 325 osób, zginęło 292, a w przypadku 111 los jest nieznany" – przypomina Bartosz Bartyzel, rzecznik Państwowego Muzeum Auschwitz-Birekanu.

Obchody zostały objęte Patronatem Honorowym Prezydenta RP Andrzeja Dudy.

Jms

FESTIWAL DLA ŻYCIA 2025 POD HASŁEM „NIE BÓJ SIĘ"

Nadchodzący Festiwal dla Życia 2025 odbędzie się pod znaczącym hasłem „Nie bój się". Organizatorzy wydarzenia wychodzą naprzeciw temu, co określają jako być może największą bolączkę współczesnego świata – lękowi. Celem festiwalu jest nie tylko zwrócenie uwagi na lęk, który choć potrzebny do ochrony, potrafi też obezwładniać i prowadzić do życia „kanapowego", ale przede wszystkim pokazanie, jak można go pokonać. Kluczem ma być zaufanie Bogu i działanie w religijnej wspólnocie.

Festiwal dla Życia 2025 to 3 dni intensywnych wydarzeń, które mają na celu podkreślenie wartości każdego życia. Organizatorzy stanowczo deklarują, że życie to dar i nie ma nic cenniejszego od niego. Wydarzenie ma być radosną, ale też stanowczą manifestacją tej prawdy. Nie jest skierowane przeciwko komukolwiek ani nie niesie transparentów skierowanych przeciwko innym poglądom na życie. Chodzi o pokazanie, że dla tysięcy, milionów Polek i Polaków poszanowanie życia to fundamentalna wartość. Uczestnicy wyjdą ze swoimi poglądami na ulice, zajmą place w centrum miasta i oczywiście kościoły, aby pokazać swoją liczebność jako wspólnoty ludzi kochających Boga i siebie nawzajem, szczęśliwych i spełnionych, odnajdujących radość w Bogu, nawet gdy życie nie jest łatwe.

Program Festiwalu dla Życia 2025 jest bogaty i różnorodny, skierowany do osób w różnym wieku i całych rodzin. Obejmuje msze święte, uwielbienia, teatr uliczny, adorację, spowiedź i modlitwę. Zaplanowano także dyskusje, konferencje i konkursy. Wydarzenie ma być czasem pełnym radości i wspaniałej atmosfery przesiąkniętej modlitwą, ale również atrakcjami kulturalnymi.

Na festiwalu pojawi się wielu znamienitych gości – ekspertów i grup muzycznych. Wśród zaproszonych są m.in.: kardynał Grzegorz Ryś, przeor gdańskich dominikanów ojciec Michał Osek, siostry dominikanki Tymoteusza Gil i Eliza Myk, oraz dominikanin ojciec Tomasz Nowak.

Swoją wiedzą i doświadczeniem podzielą się również Marek Filar (o współczesnym ojcostwie), Ewa Liegman (prezes hospicjum dla dzieci, o wartości życia), oraz Wojtek Czuba ze „Ślimaka na Pustyni", który opowie o tym, jak młodzi ludzie lgną do Boga. Goście ci, wraz z wieloma innymi, pokażą, że Bóg jest Światłością, w której można odnaleźć pokój.

Muzyka, jako forma modlitwy, również odegra ważną rolę. Na scenach odbędzie się 6 koncertów. Wystąpią tacy artyści jak: JAZZ.U, czołowy twórca polskiej muzyki chrześcijańskiej Michał Król, raper Tau, D.O.M, twórcy hitów Niemagotu, a gwiazdą festiwalu będzie Vixen Beatz.

Festiwal dla Życia 2025, obejmujący również 1 marsz, ma pokazać, że Kościół jest żywy i przyciąga tysiące osób, którym bliskie są chrześcijańskie wartości. Organizatorzy podkreślają, że pokonanie lęku wymaga pierwszego kroku, a ten krok, najlepiej wykonany razem, w religijnej wspólnocie, może sprawić, że strach minie lub znacząco się zmniejszy. Festiwal ten ma być właśnie takim pierwszym krokiem.

Za: www.deon.pl

Witryna Tygodnia

„DETEKTYWISTYCZNĄ" POWIEŚĆ DLA DZIECI NAPISAŁ PAULIN Z JASNEJ GÓRY

Czy agapa to kanapa pod ochroną, dlaczego Szef mieszka w złotym sejfie, który klucz jest najważniejszy to tylko niektóre z zagadek, na które odpowiedzi szukali bliźniacy detektywi w najnowszej książce o. Savio Folcholca. „Detektywi w zakrystii" to już druga książka dla dzieci, autorstwa paulina z Jasnej Góry. Wydało ją wydawnictwo Zakonu Paulinów „Paulinianum". „Detektywi w zakrystii" to pełna ciepła i humoru historia dwóch braci Rybiałków, którzy „tropią liturgiczne zagadki".

Książka w przystępny dla dzieci sposób obrazuje świat wiary, oswaja z kościołem i parafią niejako od kuchni, a przede wszystkim „odszyfrowuje" to, co jest istotą katolickiego wtajemniczenia, czyli Mszę św. i inne wydarzenia liturgiczne. Książka czytana z dziećmi także dorosłym, może przynieść sporo wiedzy, bo czy każdy wie np. z czego składa się bielizna kielichowa i co oznaczają tajemniczo brzmiące słowa jak „puryfikaterz", „turyferariusz" czy „palka"? Każdy rozdział kończy „notes detektywa z zakrystii", to szczególna pomoc dla tych, którzy wspólnie z braćmi Rybałkami odkrywają liturgiczne zagadki, test na uważność i swoisty sprawdzian na to, czy po przeczytaniu danego rozdziału, mały i starszy czytelnik wytropi prawidłową odpowiedź. Jak zauważa o. Savio, wielu z nas nie wie co oznaczają poszczególne gesty kapłana, jaka jest rola ministrantów w poszczególnych częściach liturgii Mszy św. jakie jest znaczenie używanych liturgicznych przedmiotów. Jak zapewnia zakonnik, dzięki właściwemu zrozumieniu „akcji" Mszy św. i młodsi, i starsi mogą ze rozumieniem, głębiej, owocniej w niej uczestniczyć.

W książce jest też o wspólnocie, budowaniu relacji, przyjaźni i kryzysie. Ten ostatni staje się udziałem ministranta Wojtka i sprawdzianem przyjaźni dla pozostałych chłopców. Najuważniejsi wyśledzą np. różnicę między turyferarzem, nawikulariuszem a krzywonariuszem. „Detektywi z zakrystii", czyli bliźniacy Piotr i Paweł przekonują się i przekonują śledzących ich przygody, że kościół i Kościół, to nie nuda. A najważniejszą i najciekawszą przygodą każdego człowieka jest spotkanie z Bogiem.

O. Savio zamiłowanie do wymyślania opowieści, odziedziczył po babci Mariannie, a do spisania własnych zmobilizowały go dzieci. Choć jak twierdzi „łapie się za głowę, patrząc jak jego i ludzi prowadzi Pan Bóg", bo do pisania nie miał specjalnego zamiłowania. Z wykształcenia jest technikiem kucharzem. Jak wspomina, kiedy z klasztoru w Wielgomłynach przenoszono go na Jasną Górę, tamtejszy przełożony mówił ludziom: „szkoda, bo taki dobry rosół gotował".

„Detektywi w zakrystii" to już kolejna książka paulina. Wcześniej ukazały się „Bajki z Księgi życia". To szczególne opowieści, z których np. najmłodsi mogą dowiedzieć się co kopiec kreta może powiedzieć o Zmartwychwstaniu Jezusa i czy można zaprzyjaźnić się z kogutem celebrytą. W ten sposób zakonnik wprowadza dzieci w świat Ewangelii.

Ogromną rolę w życiu o. Savio odegrała babcia. Jak podkreśla jej wiara zawsze była i jest dla niego wzorem, a świadectwo jej życia prowadziło do Boga. – Najpierw piękne świadectwo życia a potem słowa. To było zalążkiem tego, co we mnie rosło. Kiedy jej powiedziałem, że wstępuję do Zakonu Paulinów, wtedy była w szoku i stwierdziła, że całe życie modliła się o powołania kapłańskie, ale nigdy nie pomyślała, że to jej wnuczek pójdzie do zakonu – opowiada paulin.

Teraz zakonnik uśmiecha się na to wspomnienie, bo kiedy trafił do swojej pierwszej paulińskiej parafii w Toruniu, zajął się właśnie duszpasterstwem dzieci i jak dodaje, dzieci okazały się bardzo wymagające. To także dzięki nim postanowił spisywać swoje opowieści. Najpierw publikował je na Facebooku. Do wydania książek zachęcały go dzieci oraz zakonni bracia.

Zapytany o źródło pomysłów o. Savio mówi, że to Biblia, którą pokochał, Kościół, któremu służy… a reszta jest …natchnieniem. Więcej na: www.jasnagora.pl

Świat jest Boski

Cancun - Meksyk